DZIŚ FILM

Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 9. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 12 stycznia 1933 r. | Rok XXVII.

Łuna na Dalekim Wschodzie.

Japonja pragnie wymusić rozstrzygnięcie.

Szan-Hai-Kwan zyskał sobie miano **chińskich Termopili.** W odległości 200 kilometrów od Pekinu, dawnej stolicy cesarzy, na brzegiem morza tuli się niewielkie miasto portowe. Tuż za nim wyrasta Wielki Mur. Maleńki przesmyk tworzy bramę między Chinami i Mandżurją. Tędy biegnie linja kolejowa. Powyżej rozciąga się jakby klinem prowincja Dżehol. Zachodni jej bok stanowi Mur Chiński, a wschodni granica mandżurska. Podstawa klinu sięga do Syberji. Śpiczaty koniec wieńczy Szan-Hai-Kwan.

Kto zaczął? Nie dowiemy się tego nigdy. Dość, że trzeciego stycznia rozpętała się krótka mordercza bitwa o posiadanie Szan-Hai-Kwanu. Zwycięscami jak zwykle byli japończycy. Opanowali port i miasto. Wysłali wzdłuż linji kolejowej pancerne pociągi, **grożąc Pekinowi** i rozpoczęli marsz w kierunku bogatej krainy Dżehol.

Rok prawie minął od wyprawy szankhajskiej. Nie była ona udana. Chiński rząd narodowy, rezydujący w Nankinie nie został zmuszony do rozstrzygnięcia sprawy. Wprawdzie **konkurujący przemysł włókienniczy chiński wokół Szanghaju został z mieciony z powierzchni ziemi** ogniem dział, ale reszta pozostała po staremu.

Ni pokój — ni wojna — oto stan sprawy między Chinami i Japonją. Niby to pan Henryk Pu-Yi już cesarzuje w Sint-singu, dawniejszym Chanchunie, niby to kraj jest już w rękach wysłanników mikada, ale za rogatkami miast mandżurskich kończy się władza tak pana Henryka, jak i jego opiekunów.

Tutaj rządzą — według chińczyków — „powstańcy“, a według japończyków — „bandyci“. Najsławniejsi z pośród nich czcigodni panowie Li-Tu i Ting-Chao wykonywali do niedawna władzę na szerszem terytorjum, niż ich japońscy konkurenci.

Ponadto **trwa bojkot towarów** i, co należy podkreślić, również usług japońskich. Chińczyk nie kupuje nic od swych wrogów, nie prowadzi interesów z japońskim bankiem, nie powierza swych towarów, japońskiemu statkowi, nie chce pracować u japońskiego przedsiębiorcy. Naród, który nie jest narodem w naszem pojęciu, który nie tworzy jednolitego państwa i żyje w zupełnej anarchji (bezrządzie) **wykazuje na najtrudniejszem polu gospodarczem karność, o jakiej się nam w Europie nie śniło!**

Piętnastomiesięczne działania wojenne i bojkot — to zabawa arcy-droga. Przed dwoma laty **budżet japoński obracał się w granicach miljarda i czterystu miljonów jen.** Obecnie jest **o miljard jen wyższy!** W stosunku do zeszłego roku ministerstwo wojny domaga się kredytów o trzysta miljonów większych, ministerstwo marynarki natomiast zadawala się dodatkiem dwustu siedemdziesięciu miljonów. To są koszta samych operacyj wojennych. Bojkot podziałał uchwytnie tylko na odcinku walutowym. **Jen ma równo połowę swej dawnej wartości.**

W przeciwieństwie do powyższego **położenie zewnętrzne jest doskonałe.** Sowiety przełknęły utratę wpływów w Mandżurji bez zachłyśnięcia. Nawet się nie skrzywiły, gdy im zoperowano kolej żelazną wschodnio-chińską. Kosztowała **ona swego czasu miljard złotych,** carskich rubli i wojnę w 1905 r. Moskwa jakby się popisując swemi zdolnościami do samoudręczania zrobiła nawet przyjemny wyraz twarzy, gdy dyplomacja japońska odrzuciła proponowany przez rosjan pakt o nieagresji!!! To był rekord swego rodzaju, przy którym bledną wyczyny indyjskich fakirów.

Stany Zjednoczone nie mają czasu na rozpatrywanie kwestji chińskiej. Dla nich najważniejszem pytaniem jest: **Pić, czy nie pić i zaco pić, jeżeli Europa nie zechce płacić?** Ponadto mają przeprowadzkę w Białym Domu. Pan Hoover dopiero się pakuje, a pan Roosevelt jeszcze się nie wprowadził. Kto ma decydować? Chyba nie plebiscyt, urządzony między 11 miljonami bezrobotnych...

Brytyjski lew nigdy nie miał nabożeństwa do rosyjskiego niedźwiedzia. Nie lubi jego figlów w rodzaju np. zatargu o Persian Oil, kiedy to emisarjusze Moskwy namówili niedawno Szacha perskiego do wypowiedzenia Anglikom koncesji na najbogatsze tereny naftowe. Prowadzenie agitacji komunistycznej w Indjach również nie budziło nigdy zachwytu w Londynie. Gdy więc Japonja przypieka niedźwiedziowi zad na Dalekim Wschodzie, dyplomacja Jego Królewskiej Mości Jerzgeo V-tego przypatruje się temu zabiegowi **z dużem uznaniem.**

Nawet Francja nie posiada celu w przeszkadzaniu Japończykom. Południowy chiński rząd komunistyczny sowietyzuje właścicieli cienkich warkoczy niedaleko od Indo-Chin francuskich.

(Ciąg dalszy na stronie 2-gej.)

Niemcy kruszą więzy traktatu wersalskiego.

Nominacja attaché wojskowych posuwa naprzód sprawę równouprawnienia.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 11. 1. W miarę coraz bardziej opadających więzów i skrępowania traktatu wersalskiego, Niemcy starają się wewnętrznymi gestami zademonstrować swoje równouprawnienie. Najnowszą w tej dziedzinie fazą jest **wysłanie zagranicę attaché wojskowych, których do tej pory od czasu zakończenia wojny oficjalnie nie mianowano.** Z ważnością od 1 kwietnia 1933 zamianowani zostali w następujących stolicach europejskich następujący pełnomocnicy wojskowi w Paryżu gen.-major von Külmental, obecnie szef sztabu dowództwa grupy drugiej w Kassel, w Rzymie pułkownik Fischer, dotychczasowy szef departamentu „Obce wojska“ w ministerstwie Reichswehry, w Moskwie pułk. Hartmann, w Londynie pułk. baron Schoepfenberg, dowódca 16 pułku jazdy, w Waszyngtonie gen.-major von Böttiger członek niemieckiej delegacji na konferencję rozbrojeniową.

W pierwszym rzędzie nowi attaché wojskowi przydzieleni zostali do tych państw, w których znajdują się ambasady niemieckie. Niebawem nastąpi tak samo zamianowanie attaché marynarki. Nominacje attaché wojskowych dla tych państw w których Niemcy utrzymują poselstwa są również przedmiotem rychłego załatwienia. **Dla Warszawy — przewidziany jest pułkownik Rudolf Saltzmann, szef oddziału w ministerstwie sił zbrojnych Rzeszy.** Saltzmanna przebywał dłuższy czas w Rosji Sowieckiej i włada doskonale językiem rosyjskim. W przeciwieństwie do dawnego stanowiska niemieckiego attaché wojskowych przed wojną, którzy byli uprawnieni do bezpośredniego komunikowania się ze samym cesarzem, obecnie **nowi pełnomocnicy wojskowi są członkami ambasad względnie poselstw a ich sprawozdania i raporty nawet te, które są przeznaczone dla ministra sił zbrojnych muszą być przedkładane szefowi placówki dyplomatycznej.**

Traktat wersalski nie zabronił Niemcom wysyłania attaché wojskowych a jedynie zakazał utrzymywanie zagranicznych misyj wojskowych. Jedynie zmiany w trybie nominowania i wysyłania attaché były koniecznością uprzedniego zyskania agrement odnośnego rządu, podczas gdy państwa sojusznicze do takiego kroku dla swoich własnych attaché wojskowych wysyłanych do Niemiec nie były obowiązane. **Ta jednostronność została w rokowaniach z odnośnemi państwami usunięta!** AR.

Kodeks karny w ogniu krytyki sejmowej.

Z posiedzenia komisji prawniczej.

Warszawa, 11. 1 (Tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu komisji prawniczej rozpatrywano wniosek klubu ukraińskiego **o uchylenie Kodeksu Karnego z 1932 r.** Przedstawiciel klubu ukraińskiego udowadniał, że kodeks wprowadza znacznie surowszy wymiar kary, niż obowiązujące dotąd kodeksy państw zaborczych, a jednocześnie, że kodeks jest niejasny i nastręcza najrozmaitsze wątpliwości.

W dyskusji zabrał głos **pos. Bitner,** który im. klubu **Chrz. Demokracji** oświadczył, że podziela tylko w części motywy klubu ukraińskiego, że natomiast za uchyleniem KK. przemawiają **inne jeszcze względy** a mianowicie:

Kodeks karny **nie chroni** w należyty sposób **uczuć religijnych ludności, osłabia również ochronę świętości świata chrześcijańskiego,** dozwala w wielu wypadkach na **bezkarność bluźnierstwa,** a w zakresie życia seksualnego pozostawia **całkowitą bezkarność wielu przestępstwom, nawet sprzecznym z naturą ludzką.**

Kodeks 1932 r. zrobił tego rodzaju wrażenie w świecie katolickim, że nawet Papież uważał za obowiązek zwrócić uwagę świata chrześcijańskiego na niezgodność przepisów polskiego kodeksu karnego z prawem moralnem chrześcijaństwa.

Mimo powyższego uzasadnienia referent **pos. Terlikowski** (BB.) uważał za wskazane bronić przepisów kodeksu nawet wówczas, gdy zapewniają one bezkarność postępkom, sprzecznym z prawem natury, a **posłowie z BB. jednomyślnie poparli stanowisko swego referenta.**

Odrzucono również wniosek PPS. o uchylenie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu doraźnem.

W całej Polsce mrozy.

Smutny los bezdomnego.

Warszawa, 11. 1. (tel. wł.) Od trzech dni mróz maszeruje do nas całym frontem. Ub. soboty mieliśmy w całej Polsce poniżej 3 st. Wczoraj temperatura opadła znacznie niżej. Jedynie Poznań był wyjątkiem, gdzie temperatura wynosiła + 1. W Warszawie zaczął padać śnieg. Temperatura wynosiła — 8 st. Mieliśmy z tej racji pierwszy wypadek zamarznięcia człowieka na ulicy. Stało się to w następujących okolicznościach:

Przed dwoma laty znanym był pewien urzędnik **sowieckiego przedstawicielstwa handlowego, który** stale przebywał w pierwszorzędnych lokalach warszawskich. Czasy się zmieniły, wypowiedziano mu posadę i ten, który tak niedawno jeszcze rzucał pieniędzmi beztrosko, znalazł się bez środków do życia. Ostatnie tygodnie tułał się po ulicach stolicy, sypiając we wnęce jednego ze sklepów przy ul. Kruczej. Wczoraj rano znaleziono go tam w stanie nieprzytomnym. Lekarz stwierdził ogólne zamarznięcie i odmrożenie kończyn. Umieszczono go w szpitalu. Stan jego jest bardzo ciężki.

Boliwja zwycięża.

Nowy Jork, 10. 1. (PAT) Według doniesień z La Paz (Boliwja) **wojska boliwijskie, kontynuując ofensywę, zajęły port paragwajski Nariscal-a-lopez.**

Nacjonalizm rządu nankińskiego również nie wpływa na skośnookich obywateli republiki francuskiej zbyt dodatnie. Ani z tej ani z tamtej strony **nie nabierają oni chęci, aby się wyrobić na dobrych, choć nieco żółtych Francuzów.**

Czy potrzeba więcej momentów, któreby uzasadniały atak na Szan-haikwan? Czy nie lepiej pogodzić się z Chinami na temat Pekinu lub prowincji Dżehol, niż walkować sprawę Mandżukuo, czyli republiki mandżurskiej?

Japonja, jeżeli przerzuci teren walk z chińskiemi bandami na sto kilometrów od granic Mandżurji, uzyska spokój w tej prowincji. Będzie mogła przy **sposobności rozprawić się z konkurującym chińskim przemysłem węglowym (Kailan Mining Company), znajdującym się w pobliżu Pekinu,** tak jak to uczyniła z przędzalniami szanghajskiemi. Utworzy — o czem się już zaczyna mówić — państwo buforowe z prowincji Dżehol. Jedno jest tylko wątpliwe: **z kim zawrze pokój i jak wymusi zaprzestanie bojkotu?**

Niedaleka przyszłość odpowie na te pytania. Dla nas, dla Polski pozostanie bez zmiany ta sama wytyczna. **Potężna Japonja nie zagraża naszym interesom, tylko leży w całości na linji.**

St. Równicki.

Ofiara Kartelu naftowego

Poważny przemysłowiec pozbawia się życia.

Warszawa, 11. 1. (tel. wł.) Ze Lwowa donoszą o sensacyjnem samobójstwie **inż. Władysława de Sajo,** prezesa Zw. Przemysłowców Naftowych i wiceprezesa nowozałożonego związku producentów ropy. Tragedja ta rozegrała się wieczorem w mieszkaniu własnem przemysłowca, który celnym strzałem w skroń pozbawił się życia.

Sensacyjnem przedewszystkiem jest tło tego samobójstwa.

Inż. de Sajo był bogatym człowiekiem. Posiadał trzy kopalnie nafty. W ostatnich czasach wszczął on gwałtowną **walkę z potężnym kartelem naftowym.** Walka ta była bardzo nierówna, gdyż kartel rozporządzał wielkiemi sumami pieniędzy i **gniótł bez miłosierdzia tych,** którzy nie przyłączyli się do kartelu. Stan ten poderwał stan finansowy inż. de Sajo, a i kryzys również wycisnął piętno na jego przedsiębiorstwach. Nie mogąc wywiązać się ze swych zobowiązań — popadł **w depresję duchową,** która zaprowadziła go na skraj rozpaczy. Postanowił więc skończyć ze sobą. Do śmierci samobójczej przygotował się drobiazgowo. M. in. pozostawił listy do rodziny, dając przeróżne dyspozycje swemu szwagrowi i personelowi biurowemu. Nie zapomniał również zabezpieczyć egzystencję dwojgu dzieciom swego brata, które były na jego opiece.

W liście do szwagra pisał m. i.: „Jestem już tak zmęczony przesileniem gospodarczem i walką z kartelem, że dłużej żyć mi się nie chce. Całe szczęście, że człowiek może żyć tak długo, jak zechce..."

—::—

Obrady nad budżetem Min. Spraw Zagr.

Minister Beck zachorował na zapalenie płuc i na komisję nie przybył.

Warszawa, 11. 1. (tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji budżetowej, którego oczekiwano z wielkiem zainteresowaniem z powodu zapowiedzianego przemówienia min. Spraw Zagranicznych p. Becka. Stało się inaczej. Prezes Byrka na wstępie posiedzenia zaznaczył, iż **min. Beck zachorował na zapalenie płuc i nie będzie mógł uczestniczyć w posiedzeniu.** Prosił więc, aby w dyskusji ograniczyć się do spraw ściśle budżetowych Ministerstwa Spraw Zagr., pozostawiając szczegółową dyskusję do chwili wyzdrowienia ministra. W zastępstwie min. Becka w posiedzeniu wziął udział dyr. Jędrzejewicz.

Budżet ministerstwa zreferował pos. Walewski (BB) Stwierdził on, iż przy układaniu budżetu kierowano się względami oszczędnościowemi. Mimo to wydajność pracy ministerstwa zwiększyła się w okresie sprawozdawczym. Specjalny nacisk położono na sprawy gospodarcze i na konieczność zainteresowania niemi nietylko konsulatów, ale i placówki dyplomatyczne. **Kurczenie się rynków pracy zagranicą zmusza nas do intensywniejszej opieki nad naszymi obywatelami, zamieszkałymi zagranicą.** W sierpniu wprowadzamy **nową taryfę celną,** co pociągnie za sobą konieczność **przerewidowania istniejących traktatów.**

Współpracowaliśmy aktywnie na licznych konferencjach międzynarodowych. Sprawa rozbrojenia moralnego podjęta została również w międzynarodowych porozumieniach prasowych, których Polska zawarła pięć.

Likwidacja Urzędu Emigracyjnego, jak również opieka nad szkolnictwem polskiem zagranicą powiększyły zakres działania ministerstwa, a placówki nasze zostały nastawione na pracę społeczną.

Tak to przedstawia sanacyjny sprawozdawca działalność ministerstwa S. Z. Preliminarz wydatków zamyka się sumą 43 miljonów 296 tysięcy zł, a dochody preliminowane są w sumie 14.562.200 zł. **W porównaniu z rokiem poprzednim, budżet MSZ zmniejszono o 1.020.000 zł.** Na koszt przebudowy siedziby obecnej ministerstwa wstawiono 400 tys. zł. Ogólny koszt przebudowy i rozbudowy gmachu ministerstwa wyniesie około 2.800.000 zł. Kredyt na pokrycie udziału Polski w Lidze Narodów zmniejszono o 500 tys. zł, a kredyt na pokrycie utrzymania Wysokiego Komisarza w Gdańsku zmniejszono o 14 tys. złotych.

W dyskusji podnoszono, iż nasz aparat informacyjny pracuje mało wydajnie. Propaganda antypolska święci prawdziwe triumfy, szczególnie ze strony Niemiec. Ostatnio w krajach anglosaskich obserwujemy wzmożoną działalność agitacyjną Niemców przeciwko polskości Pomorza. Jedynie prasa sowiecka i to przeważnie stołeczna zmieniła swe nieprzychylne stanowisko wobec Polski po zawarciu paktu o nieagresji.

Pos. Czapiński (PPS) nominację ministra Becka uważa za krzywdę dla interesów państwa. Sejm od dłuższego czasu nie może się wypowiedzieć o całokształcie polskiej polityki zagranicznej, a teraz **nawet pozory kontroli parlamentarnej zaczynają zanikać.** Parcie na granice nasze od strony Niemiec nie ustaje. To położenie wymaga konsolidacji wewnętrznej społeczeństwa. Siła państwa nie polega na sile rządu.

Z ostrą odprawą spotkał się pos. Czapiński, gdy zaatakował duchowieństwo w związku z wprowadzanym na kresach t. zw. wschodnim obrządkiem.

Pos. Zieliński (Kl. Nar.) zwraca uwagę, że liczba etatów w MSZ została przekroczona, na co zwraca uwagę Naj. Izba Kontroli Państ. Wydatki na budowę gmachu w Angorze zostały wielokrotnie przekroczone. Wydatek 600 tys. zł na przebudowę gmachu ministerstwa nie należy do wydatków niezbędnych. W jednym tylko roku usunięto 204 urzędników. Wyrugowano urzędników, którzy przez lata całe zdobyli wiele doświadczenia. **Do tej liczby przybywa jeszcze 150 osób, przeniesionych w stan spoczynku, w stan rozporządzalności** itp. Wizytę berlińską wicem. Szembeka i min. Becka (on była według przedstawicieli sanacji!) mówca nazywa „niecelowym błędem politycznym", a ponieważ wykonanie budżetu i przedłożony preliminarz nie liczą się z dzisiejszą sytuacją kraju i ponieważ nie widać postępu sprawności aparatu pos. Zieliński zapowiada, że jego klub **głosować będzie przeciw budżetowi.**

W odpowiedzi pos. Miedziński (BB) zapewniał o **wielkim szacunku, jakim cieszy się w swoim obozie min. Beck.** Rugi ministerjalne nazywa selekcją, gdyż dobór urzędników przed majem uważa za przypadkowy. Gdy urzędnik jest innej ideologji, aniżeli rząd sam winien ustąpić, a nie czekać, aż go wyrzucą. Kto jest zwolennikiem innego obozu, powiada pos. Miedziński, to napewno niema dla niego miejsca w MSZ., jako dla wykonawcy pewnych zleceń politycznych, chyba, że jest to człowiek bez charakteru...

W dyskusji zabierali jeszcze głos: pos. Polakiewicz i sprawozdawca Walewski, obaj z BB oraz dyr. Jędrzejewicz.

Budżet przyjęto bez zmian w drugiem czytaniu, głosami BB.

Pierwsze powakacyjne posiedzenie Sejmu

zajmie się sprawami niezwykłej wagi.

Warszawa 11. 1. (Tel. wł.). Dnia 12 bm. odbędzie się posiedzenie Sejmu. Poza sprawami ratyfikacyjnemi ustaw ratyfikacyjnych, międzynarodowych, na porządku dziennym znajduje się **sprawa zniesienia sądu apelacyjnego w Toruniu** i przyłączenia pomorskiej apelacji do Poznania, sprawa zmiany ustawy z r. 1923 o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojska (sprawa uposażeń powołanych na ćwiczenia), **rządowy projekt ustawy o szkołach akademickich** itd.

* * *

Pomorzu obiecywano niejednokrotnie czułą pomoc i życzliwość rządu. Rzeczywistość jakoś tej opieki nie wykazuje. Ostatnio wniesiony został do Sejmu **projekt ustawy o zniesieniu Sądu Apelacyjnego w Toruniu** i przyłączeniu apelacji pomorskiej z dniem 1 kwietnia br. do Poznania. Projekt ten niewątpliwie zostanie uchwalony przez posłuszną rządowi większość sanacyjną na posiedzeniu sejmu w dniu 12 bm.

Ciekawy jest sposób w jaki rząd uzasadnia swój projekt.

„Okręg sądu apelacyjnego w Toruniu jest pod względem liczby ludności i ilości spraw najmniejszym okręgiem w całem państwie, pod względem zaś obszaru stoi na miejscu przedostatniem, przewyższając wielkością tylko okręg katowicki. Dzięki połączeniu obu dotychczasowych okręgów da się uzyskać korzyści w zakresie administracji sądownictwa, gdyż będzie można zaprowadzić lepszy podział pracy i sprawniejszą działalność nadzorczą oraz zastosować jednakowe zasady polityki administracyjnej na całym obszarze, podlegającym jednolitym przepisom dawnego ustawodawstwa niemieckiego.

Wreszcie istnienie dwóch odrębnych sądów apelacyjnych na obszarze dawnej t. zw. dzielnicy pruskiej powodowało często rozbieżności w zakresie wykładni ustaw, pochodzących z czasów zaborczych".

Tak mało przekonywująca argumentacja nowego projektu przez rząd, spotka się niewątpliwie z gorącą odprawą posłów opozycyjnych na plenum Sejmu.

—::—

Warszawa, 11. 1. (tel. wł.) Bank Polski zaprzecza pogłosce, jakoby z Polski wysłano do Ameryki transport złota, wartości 1.602.000 dol. Bank Polski stwierdza, iż w ostatnich miesiącach Bank wogóle złota nie wysyłał.

Nie będzie plotek

gdy rząd ze swych zamiarów nie będzie robił tajemnicy.

Warszawa, 11. 1. (tel. wł.) Prasa sanacyjna uskarża się, że niektóre pisma uprawiają plotkarstwo. Świeżo np. pojawiły się pogłoski, że na ostatniem posiedzeniu rady ministrów omawiano poza porządkiem obrad sprawę obniżki płac oficerskich o 15% i zmniejszenia zapomóg dla bezrobotnych o 20%. Agencja sanacyjna „Iskra" zaprzecza tym **pogłoskom stanowczo. Twierdzi także,** iż wiadomość o obniżeniu świadczeń na rzecz Ubezpieczalń i Kas Chorych nie jest uzasadniona.

Nie ulega wątpliwości, że prasa niezależna nie bawiłaby się w domysły i zgadywania co do zamiarów rządu, gdyby koła rządowe nie bawiły się w polityką zaskakiwania społeczeństwa najrozmaitszemi projektami i z zamiarów swoich nie robiły tajemnicy.

Nowe projekty rządowe.

Warszawa, 11. 1. (tel. wł.) Min. Opieki Społecznej wniesie w dniach najbliższych **projekt ustawy o umowach zbiorowych i przymusowem rozjemstwie,** który miał dotychczas zastosowanie jedynie w b. zaborze pruskim.

Wniesiono natomiast już do Sejmu **nowelę do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej** (dotyczy sposobu ewidencji, stosunku pracodawcy do powracającego z wojska itp.) oraz drugi projekt o rozporządzeniach ostatniej woli osób wojskowych.

Złote krzyże zasługi dla dyrektorów spółek akcyjnych.

Za zasługi w pracy nad podniesieniem rolnictwa otrzymali Złoty Krzyż Zasługi: Józef Leszczyński, wicedyrektor Sp. Akc. Centrala Rolników w Poznaniu, Stanisław Habdank-Paliszewski, dyrektor Banku Cukrownictwa Sp. Akc. w Poznaniu, Zygmunt Weiss, dyrektor Sp. Akc. Centrala Rolników w Poznaniu, Władysław Zamorski, dyrektor Sp. Akc. Centrala Rolników w Poznaniu.

Sensacje sądowe.

Warszawa, 11. 1. (tel. wł.) Sensację budzi postanowienie sądu apelacyjnego, który zadecydował w przyszłym procesie brzeskim odrzucić prośbę obrony o dodatkowe przesłuchanie raz jeszcze niektórych świadków.

Skład sądu jest nast.: przewodniczący sędzia Rudnicki, wotanci W. Chodecki i Krassowski.

Również sensacyjną jest pogłoska, iż niektórzy posłowie Ludowcy, będą wydani sądom za organizowanie t. zw. strajku rolnego. Dotyczyć to ma m. i. prezesa Malinowskiego

Córka Trockiego popełniła samobójstwo.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 11. 1. Bawiąca w Berlinie zamężna córka Trockiego Zinaida Wolkow popełniła **samobójstwo przez otrucie gazem.** Córka Trockiego przed rokiem otrzymała pozwolenie pobytu **dla leczenia swojej choroby płuc.**

Przed paru dniami prezydent policji berlińskiej zapowiedział jej przesiedlenie, a ponieważ jednocześnie straciła obywatelstwo sowieckie i **odmówiono wydanie jej sowieckiego paszportu, popełniła samobójstwo.** AR.

Jubileusz Związku Księgarzy Polskich.

Warszawa, 11. 1. (tel. wł.) Zw. księgarzy polskich obchodzić będzie w roku bież. jubileusz 25-lecia swego istnienia. Komitet wykonawczy głównego zarządu postanowił obchodzić uroczyście jubileusz jesienią br. Przewidziany jest kongres księgarzy polskich z udziałem księgarzy polskich z zagranicy, wystawa książek itd.

List z Londynu.

Paderewski w Londynie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Londyn, 4 stycznia. Dziennik londyński „The Daily Mail“, wpływowy organ lorda Rothermer, mający 2 miljony czytelników, w wydaniu swem z dnia 3 bm. zamieścił następujący artykuł z okazji **przyjazdu Paderewskiego dnia tego do Londynu:**

„Najważniejszem wydarzeniem w miesiącu styczniu dla mieszkańców wielkiego Londynu będzie niewątpliwie **koncert Paderewskiego** w czwartek dnia 12 stycznia br. w sali „Albert Hall“, mającej pomieszczenie na 12 tysięcy osób. Paderewski zaszczyci swych wielbicieli angielskich jednokrotnym występem w Londynie, a tysiące ich mają już zapewnione uczestnictwo w tej niezwykle wzniosłej biesiadzie duchowej przez wczesny zakup biletów. W chwili tej, na 9 dni przed odbyciem koncertu, pozostały jeszcze tylko nieliczne bilety po 1 funcie (30 zł), oraz nieznaczna ilość po £3.15.0 (112 zł), £ 8.8.0 (zł 250) i £ 12.12.0 (zł 380). Wszelkie koszty urządzenia koncertu tego ponosi wydawnictwo pisma naszego, a mistrz Paderewski w swej szlachetnej i niezrównanej wspaniałomyślności przeznaczył cały dochód na rzecz funduszu dobroczynnego dla angielskich muzyków“...

Z oddzielnego zaś artykułu, zatytułowanego „Paderewski: „Muzyk i Patrjota“ „napisanego przez recenzenta muzycznego dziennika „The Daily Mail“ p. Richard Capell, przytoczyć warto kilka chociaż zdań, gdyż dadzą one Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego“ pewne wyobrażenie o opinji, jaką powszechnie poza granicami własnej Ojczyzny, a szczególnie w Anglji, zdobył sobie Ignacy Paderewski.

„Raz tylko, raz jeden, ukaże się nam zimy tej Paderewski w sali „Albert Hall“ w dniu 12 stycznia; ukaże się nam, którzy ubóstwialiśmy jego przez ubiegłe lat 40... Grać będzie w obecności króla i królowej, grać będzie przed publicznością, która odnosi się do niego z bezgranicznem uwielbieniem, a wszystek dochód z koncertu tego przeznacza na cele funduszu dobroczynnego muzyków naszych...

Raz tylko i raz jeden grał Paderewski w Londynie w sali na pół zapełnionej! Był to **pierwszy jego występ w Anglji** w dniu 9 maja 1890 r... Paderewski miał podówczas lat 29. Młody ten Polak, o wzniosłej postawie i pięknych rysach, górujący techniką pianina, techniką, która zwiastowała narodziny nowego życia w skostniałym świecie muzycznym za czasów królowej Wiktorji — posiadał już sławę w Wiedniu i Paryżu...

Sława jego nie dosięgła była jeszcze Londynu w dniu, w którym Paderewski wystąpił tutaj po raz pierwszy. Lecz ów koncert wystarczył, aby imię Paderewskiego stało się uroczym symbolem nieśmiertelnego piękna muzyki.

Zjawił się Paderewski w r. 1890 w Anglji, opływającej wówczas w dobrobyt, nie po to, aby grać rzewne i czarujące ballady i polonezy Chopina jako wytworne arcydzieła salonowe, lecz po to, aby wzniecić w umysłach naszych zrozumienie, że pieśni te są bezpośrednią przesłanką jego znękanej Ojczyzny, że są one **odgłosem męczeństwa narodu polskiego.** Paderewski stał się wtedy dla nas **uosobieniem bohaterskiego narodu,** który nie upadł mimo rozbiorów, klęsk i ucisku wrogów.

Niepodobna dzisiaj myśleć o Paderewskim tylko jako o wielkim pianiście, któremu równego nie znaleziesz nigdzie, lecz piękna jego postać wywarła w nas wszystkich od pierwszego dnia zjawienia się jego w Londynie to niezatarte wrażenie, że jest w nim dusza nawskroś nieskazitelna, że jest w nim serce bezprzykładnie szlachetne i szczere, zdolne do największych poświęceń dla każdej dobrej sprawy.

Dla zalet tych świat cały składa hołd Paderewskiemu“...

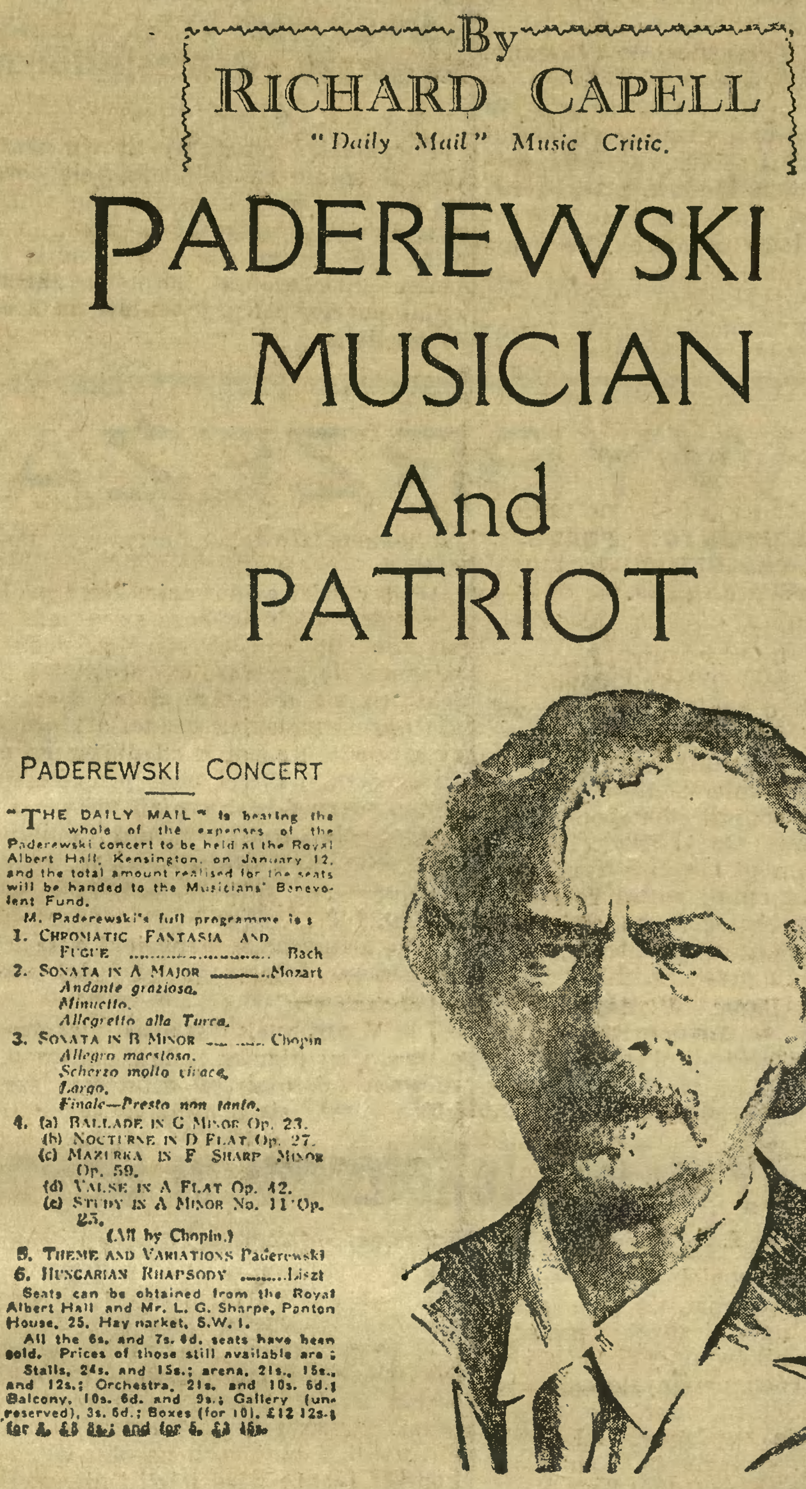
Obszerny artykuł w „The Daily Mail“ wspomina z zachwytem i uznaniem nieocenione usługi, które Paderewski w czasie wojny oddał Polsce przez wielostronną działalność swoją patrjotyczną w Ameryce. Autor artykułu wylicza **olbrzymie zasługi Paderewskiego nad wskrzeszeniem Polski;** opisuje jego poczynania w roku 1919 i 1920 dla dobra umiłowanej swej Ojczyzny oswobodzonej z jarzma niewoli.

Oprócz dziennika „The Daily Mail“, krytycy zawodowi innych pism angielskich wyrażają się z uwielbieniem o Paderewskim i zapowiadają, że koncert jego w Londynie w dniu 12 bm. prześcigni się niewątpliwie w niebywałą manifestację nietylko na cześć największego pianisty polskiego, ale wzbudzi w społeczeństwie tutejszem **żywą sympatję dla narodu polskiego,** któremu należy się doprawdy szczera przyjaźń ze strony Anglji.

Warto będzie zapoznać się z przyczynami, dla których tak małe dotychczas było zrozumienie w Anglji dla żywotnych spraw Polski. Nie znając przyczyn tego braku zrozumienia dla Polski, tej dziwnej obojętności angielskiej w stosunku do nas, niejednokrotnie dajemy upust uczuciom naszym, potępiając niesłusznie przeważającą większość społeczeństwa angielskiego, gdy tymczasem należałoby nam nietylko **usunąć przeszkody** w pożądanem zbliżeniu się Anglji do Polski, lecz skutecznie przeciwdziałać wysoce szkodliwym wpływom wrogiej państwu polskiemu **propagandy niemieckiej.**

Czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego“ będą mieć sposobność zapoznać się dokładnie z rozmiarami szkody, którą nam w Anglji wyrządza propaganda niemiecka.

The New.



By RICHARD CAPELL
"Daily Mail" Music Critic.

PADEREWSKI MUSICIAN And PATRIOT

PADEREWSKI CONCERT

"THE DAILY MAIL" is bearing the whole of the expenses of the Paderewski concert to be held at the Royal Albert Hall, Kensington, on January 12, and the total amount realised for the seats will be handed to the Musicians' Benevolent Fund.

M. Paderewski's full programme is:

1. CHROMATIC FANTASIA AND FUGUE .... Bach
2. SONATA IN A MAJOR .... Mozart
   Andante graziosa.
   Minuetto.
   Allegretto alla Turca.
3. SONATA IN B MINOR .... Chopin
   Allegro maestoso.
   Scherzo molto vivace.
   Largo.
   Finale—Presto non tanto.
4. (a) BALLADE IN G MINOR Op. 23.
   (b) NOCTURNE IN D FLAT Op. 27.
   (c) MAZURKA IN F SHARP MINOR Op. 59.
   (d) VALSE IN A FLAT Op. 42.
   (e) STUDY IN A MINOR No. 11 Op. 25.
   (All by Chopin.)
5. THEME AND VARIATIONS Paderewski
6. HUNGARIAN RHAPSODY .... Liszt

Seats can be obtained from the Royal Albert Hall and Mr. L. G. Sharpe, Panton House, 25, Haymarket, S.W. 1.

All the 6s. and 7s. 6d. seats have been sold. Prices of those still available are:

Stalls, 24s. and 15s.; arena, 21s., 15s., and 12s.; Orchestra, 21s. and 10s. 6d.; Balcony, 10s. 6d. and 9s.; Gallery (unreserved), 3s. 6d.; Boxes (for 10), £12 12s.; for 8, £8 8s.; and for 5, £3 15s.

Filip Oppenheim (20

Życie na sprzedaż

Sensacyjna powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Kosztowny klucz.

Była trzecia nad ranem, gdy Deane cicho otworzył drzwi swego pokoju w hotelu Uniwersal i rozejrzał się po korytarzu. Ani żywej duszy, ani najlżejszego szmeru. Stał kilka chwil i słuchał pilnie. Następnie posunął się ostrożnie na lewo i zatrzymał się przed zamkniętemi drzwiami sąsiedniego pokoju. Spojrzał na numer. Tak, 27. Wydobył z kieszeni klucze, w które się zaopatrzył. Próbował ich kolejno. Naprożno! Żaden się nie nadawał. Spróbował otworzyć klamkę. Ani mowy. Drzwi były mocno zamknięte. Odrazu zrozumiał swe niepowodzenie i wrócił do siebie. Pościel była nienaruszona. Nie zdjął był nawet podróżnego stroju, w którym przyjechał z Rakney.

Aliści po rozmowie z Ruby Sinclair gdy się przekonał, jak skrupulatne będą jej poszukiwania, jak pewna jest dziewczyna, że wśród rzeczy stryja musi się znaleźć coś cennego, lepiej niż poprzednio uświadomił sobie całe niebezpieczeństwo sytuacji. Jeśli nawet nie padnie na niego podejrzenie o współudział z Rowanem, to i tak nie ominie go finansowa ruina, gdy dokument ujrzy światło dzienne. Nigdy jeszcze nie widział tego tak wyraźnie, jak podczas owej nadmorskiej przechadzki. Jest za stary, by na nowo rozpoczynać karjerę od początku. Nie przeżyje ubóstwa, hańby, koniecznego zerwania z narzeczoną. I oto teraz, w głębokiej ciszy uśpionego hotelu, jasno zdał sobie sprawę z tego, co ma nastąpić. Za parę dni przyjedzie Ruby. Uda się do władz. Scotland Yard odda się jej do rozporządzenia. Każdy skrawek papieru zostanie obejrzany. Mała Kopalnia Anny zbyt jest sławna, aby się spodziewać przeoczenia.

Po rozstaniu się z Ruby, odrazu powziął decyzję. Zostawił liścik z doniesieniem, gdzie go będzie mogła znaleźć w Londynie, i ruszył pierwszym rannym pociągiem. Zapewnił sobie pokój, sąsiadujący z numerem 27. Tylko parę stóp przestrzeni, tylko cienka ściana dzieliła go od miejsca, gdzie się znajdował tak potrzebny mu dokument. Pierwsza próba spełzła na niczem. Aż do rana nic nowego przedsięwziąć nie można. Rzucił się na łóżko i usiłował zasnąć. O świcie wstał, zdjął ubranie, wykąpał się i powoli ubrał nanowo. Wreszcie zadzwonił na lokaja. Był to sympatycznie wyglądający, rozmowny człowiek. Deane pogawędził z nim dłuższą chwilę, poczem przystąpił do rzeczy.

— To zdaje się na tem piętrze zamordowano kogoś niedawno? — spytał.

Lokaj rozejrzał się lękliwie i dopiero potem odpowiedział:

— Tak jest, proszę pana. Tuż w pokoju obok. Właściciele hotelu zakazali nam za dużo o tem gadać.

Deane kiwnął głową. Bacznie śledził lokaja, chcąc stwierdzić, jak daleko można się z nim posunąć.

— Słuchajno, mój drogi — rzekł — poczciwie jakoś wyglądasz. Niebyś nie miał przeciw kilkunastu funtom, co?

— Absolutnie nic, proszę pana.

— Jestem dziennikarzem. Redaktor chce koniecznie żebym obejrzał wnętrze pokoju, gdzie dokonano zbrodni. Twoi pracodawcy odmówili mi wręcz. Wziąłem ten pokój w nadziei, że uda mi się przejść do sąsiedniego. Jak uważasz, czy to możliwe?

— Chyba nie, proszę pana. Drzwi są zamknięte, a klucz ma pan Hartshorn, zarządzający.

— Wtórnika prawdopodobnie niema?

— O ile mi wiadomo, to niema.

— Nie przychodzi ci na myśl żaden sposób, nawet jeżeliby się to równało powiedzmy, pięćdziesięciu funtom dla ciebie? — niewzruszenie spytał Deane.

Lokaj drgnął. Pięćdziesiąt funtów to nie bagatela. Ale z drugiej strony nie bagatela także zarobić owe pięćdziesiąt funtów.

— Niestety, proszę pana, nie da się to chyba uskutecznić. Drugiego klucza brak, a pozatem bałbym się ryzyka.

— Może pięćdziesiąt funtów to za mało. O pieniądze nie chodzi mi szczególniej. Gdybyś uznał, że możesz mi dostarczyć klucze za sto funtów, chętniebym je wypłacił.

Lokaj obrócił się, jakby chciał odejść.

— Niestety — powtórzył — to niemożliwe.

— Dwieście funtów! — rzekł Deane.

— Nie o pieniądze tu chodzi, proszę pana, tylko brak mi śmiałości. Wykrytoby to napewno i odprawiono mnie bez świadectwa.

— Zgodzę cię do siebie.

Lokaj potrząsnął głową.

— Dziękuję, proszę pana — rzekł. — Bardzo mi zależy na dobrem świadectwie, to też jeśli pan pozwoli, nie będę w tem rąk maczał.

Deane przywołał go rozkazującym tonem.

— Dojdźmy do porozumienia — powiedział, dobywając coś z kieszonki. — Czy idziesz do zarządzającego, aby mu donieść o naszej rozmowie?

Lokaj się zawahał. Deane wręczył mu pięciofuntowy banknot.

— Niema ku temu żadnej potrzeby — zauważył — podobnież jak niema powodu, dla którego nie miałbyś przyjąć tego napiwka.

Po chwilowem wahaniu lokaj przyjął papierek.

— Doprawda nie mam pojęcia, za co to biorę, ale też nie widzę konieczności powtarzania pańskiej propozycji zarządzającemu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Szach perski nie sprzedaje swego tronu.

Drogocenny tron i oryginalny globus, to cuda z tysiąca i jednej nocy.

Pisma zagraniczne podały niedawno wiadomość, powtórzoną przez pisma polskie, że szach perski zamierza sprzedać dwa najcenniejsze przedmioty ze swego wspaniałego skarbca koronnego. Obecnie okazuje się, że wiadomość była przedwczesna, ponieważ szach nie znajduje się wcale w tak trudnej sytuacji finansowej, aby musiał sprzedawać swój **drogocenny tron i oryginalny globus**. Te cuda z tysiąca i jednej nocy nie pójdą więc pod młotek licytatora.

Szachowie perscy uważani byli przez długie wieki za najbogatszych monarchów w świecie, ale bogactwo ich było zupełnie nieproduktywne. Pałac królewski w Teheranie, nazwany „muzeum" do którego **nikt z obcych i poddanych nie miał nigdy wstępu**, zawiera słynny skarbiec, zbierany całemi stuleciami i składający się z klejnotów, dywanów, fajansów, starej broni damasceńskiej, cennych minjatur itd.

Jednym z cudów tego skarbca **jest globus ze szczerego złota** o średnicy 60 centymetrów, zasiany drogiemi kamieniami od bieguna północnego do południowego. Nazwy stolic oznaczone są **brylantami**. Indje wysadzane są **całe ametystami**, Afrykę tworzą **rubiny**, morza utworzone są ze **szmaragdów**.

W skarbcu znajduje się również słynny **„pawi tron" szachów**. Zdobył go jeden z szachów w czasie zwycięskiej wojny w Delhi i przywiózł do Teheranu. Pisarz francuski, Pierre Loti, który oglądał ten tron, opowiada, **że pokryty jest cały ozdobami**, przedstawiającemi okwieconę gałęzie, których **liście sporządzone są z szmaragdów, płatki z rubinów lub pereł**. Złoty fotel pławi się cały w czerwieni: są to rubiny. Na oparciu tronu znajduje się słońce z diamentów, które porusza się przy pomocy specjalnego mechanizmu, wywołując wspaniałe skrzenie się diamentów. U stóp tronu znajdują się pawie, których złote skrzydła zasiane są całe drogiemi kamieniami. Tron ten oszacowano **przed wojną na 200 miljonów franków w złocie**. — Można sobie wyobrazić, ile miljardów wart jest cały ogromny skarbiec szachów perskich.

Masowe nawrócenia w Indjach.

(KAP) Z Bombaju donoszą, że ostatnio, pociągnięty przykładem Mar Ivaniosa, zgłosił chęć przystąpienia do Kościoła katolickiego jeszcze jeden biskup jakobicki wraz z 30 kapłanami i 20 tysiącami wiernych, posiadających około 100 parafij.

Jak Amerykanie walczą z depresją.

Zniżenie opłat pocztowych. — Automobil ciężarowy groźnym konkurentem kolei. — Gmachy teatralne przebudowuje się na garaże. - Depresja dotknęła wydawnictwa gazet najmniej

(Wiadomości własne „Dziennika Bydgoskiego").

Poczmistrz generalny Brown stwierdza, że mimo zmniejszenia się obrotu **na poczcie amerykańskiej, nie zmniejszył liczby pracowników, aby nie powiększać bezrobocia**. Proponuje on celem zwiększenia obrotów **zniżenie opłat pocztowych z 3 centów na 2 centy na listy**.

Koleje amerykańskie zamykają bilans za rok 1932 niedoborem. Powodem nie tyle depresja co **autobus pasażerski** i jeszcze większy wróg wszystkich dróg żelaznych **automobil frachtowy** (ciężarowy). Najlepiej tłumaczą sytuację, z roku na rok coraz gorszą dla kolei, cyfry. W roku 1919 gdy autobusy jeszcze nie były rozpowszechnione, przewiozły koleje amerykańskie 46 miljonów pasażerów gdy w roku ubiegłym **tylko 21 miljonów**. W tym samym roku, w którym przedsiębiorstwa kolejowe świetne robiły interesy, ciężarówki zdołały przewieść zaledwie 2 miljony sztuk bydła, gdy w roku 1931 przewiozły one do 17 ważniejszych miast 21.162.430 sztuk. A ile te „troki" przewiozły materjału budulcowego, mebli przeprowadzających się osób, z miasta do miasta i artykułów spożywczych wszelkiego rodzaju z farm do miast, niepodobieństwem jest zliczyć.

W dzielnicach robotniczych wielkich miast **całe rzędy składów stoją pustką**, całe szeregi mieszkań jest niezamieszkałych, tak samo w śródmieściu. Na ulicach przy których płacono kolosalne sumy za wynajem sklepów, widzi się **puste szyby wystawowe**.

Większość gmachów teatralnych w których grane były dawnymi laty operetki, dramaty, komedje, tragedje jest dzisiaj zamkniętych. Właściciel teatrzyków przebudowuje je na garaże.

Kryzys dotknął również **wydawnictwa dzienników**. Przeprowadzone badania wykazały, że cyrkulacja pism amerykańskich spadła od 2 do 3 procent, zaś cyrkulacja ilustrowanych wydań niedzielnych spadła o 6 procent. Procentowo jednak gazety straciły mniej, aniżeli inne gałęzie przemysłu.

—::—

„Czystka" w Chicago.

Policja chicagoska kilka dni przed Bożem Narodzeniem najechała na 126 tajnych knajp i aresztowała w tych lokalach kilkaset osób podejrzanych.

Po przewiezieniu wszystkich aresztowanych na główną stację policyjną, urządzono w biurze detektywów wielką „rewję" podejrzanych osobników. 360 tzw. gangsterów zatrzymano.

Burmistrz m. Chicago Czermak postanowił w związku z bliżającą się wystawą wszechświatową oczyścić miasto z spelunek i szulerni, tudzież wytępić zupełnie niebezpieczne szajki bandytów oraz przemytników alkoholu. Dostawa trunków przez syndykat Al Caponego została przerwana, 5 tysięcy właścicieli tajnych szynków pozamykało swe lokale — dobrowolnie.

—::—

Byli żołnierze frontowi w Hollywood.

Nie każdy wie, że wielu z pośród gwiazdorów filmowych brało udział w wojnie światowej. Jednym z nich jest Maurice Chevalier, który został ciężko ranny w bitwie pod Cutry. Clive Brook wstąpił do armji w 1914 roku i dosłużył się rangi majora. Herbert Marshall i Charles Laughton również służyli w armji angielskiej.

Ryszard Arlen był lotnikiem w angielskiej armji. Adolf Menjou był w amerykańskim czerwonym krzyżu na froncie włosko-francuskim. Paul Lukas był pilotem w armji węgierskiej. Bela Lugosi również był oficerem węgierskim. Victor Mac Laglen dosłużył się rangi majora w czasie wojny. Ivan Lebiedew — kapitana w armji rosyjskiej. Ronald Colman służył w armji angielskiej, a Buster Keaton i Kenneth Harlan służyli w armji amerykańskiej.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO". Dnia 10 bm. i dni następnych potężny dramat rosyjski p. t. „Moskwa bez maski". W roli głównej Lionel Barymoore. Bogaty nadprogram.

Kino dźwiękowe „BAJKA" wyświetla wielki film na tle życia rosyjskiego p. t. „Romans z porucznikiem" z udziałem wybitnych gwiazd ekranu Lorenz Tibeta, Grace Moore i Adolf Menjou. Nadprogram dodatki dźwiękowe.

Z ŻYCIA REZERWISTÓW W CHYLONJI.

Dnia 6 stycznia w sali Domu Lipowego odbyło się walne zebranie Związku Rezerwistów, oddziału w Chylonji w liczbie 81 członków.

Zebranie zagaił prezes Andrzejewski, marszałkiem zebrania wybrano jednogłośnie komdt. pow. Podhoreckiego. Sprawozdanie złożyli prezes Andrzejewski, sekretarz Krzemiński, skarbnik Magierski, przewodniczący komisji rewizyjnej Abramiuk i komendant placówki Bistroń.

Zarząd ten dużo dołożył pracy dla dobra rozwoju oddziału, więc też należy mu się najwyższe uznanie. Absolutorjum ustępującemu zarządowi udzielono jednogłośnie.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes Brauer Józef, w-prezes Matheja Józef, sekretarz Abramjuk, skarbnik Magierski. Członkowie zarządu: Cybulski Zygmunt, Terlecki Jan, Grzela Teofil, Zemła Feliks i Koc Sylwester. Komisja rewizyjna: Schwarz Józef, Opiela, Żurek Kazimierz, Dziedziczuk Stanisław, Terlecki Ludwik, Nowak Kazimierz, Kutek, Maciążek.

Z bólem serca żegnano ustępującego prezesa Andrzejewskiego, który położył największe zasługi dla oddziału w Chylonji. Jednak jako stary żołnierz musiał się podporządkować Komendzie Powiatowej, która nam go zabrała i przeznaczyła na prezesa oddziału w Gdyni. Placówka żegnając ustępującego prezesa na wniosek nowego prezesa Brauera wybrała go jednogłośnie prezesem honorowym placówki.

POGOŃ ZA SKRADZIONYM KUTREM.

Walka na pełnem morzu.

(PAT). Z przystani rybackiej w porcie gdyńskim skradziono kuter motorowy, własność jednego z rybaków. Złodzieje Hofman, Kaczorowski i Połać zamierzali uciec na tym kutrze do Danji. Kradzież w porę zauważono i telefonicznie zaalarmowano przystań na Helu. Na spotkanie uciekającego kutra na pełne morze udał się dużym kutrem rybak Konkol wraz z kilku kolegami. Po krótkiej walce udało się ścigającym opanować uciekający kuter, zmusić go do przybycia do przystani w Helu i aresztowania jego załogi.

RADA INTERESENTÓW PORTU OMAWIA PROJEKT NOWEJ USTAWY CELNEJ.

Obrady międzyzwiązkowe prowadzone w Radzie Interesentów Portu w Gdyni nad projektem opinji gdyńskich sfer portowych o projektowanej nowej ustawie celnej zostały zakończone. Na podstawie obrad komisyjnych opracowało biuro rady interesentów portu w Gdyni projekt opinji sfer portowych, obejmujący uwagi do 47 artykułów objętości 24 stron pisma maszynowego. Obecnie projekt opinji został rozesłany do zarządów poszczególnych związków celem ostatecznego wypowiedzenia się i po poczynieniu przez związki ewentualnych zmian zostanie zakomunikowany władzom za pośrednictwem Zw. Izb Przemysłowo-Handlowych. Niewątpliwie będzie sprawą tą się zajmowała także tymczasowa rada portu w Gdyni na jednem z swoich następnych posiedzeń.

O ile chodzi o inowacje, które projekt ma wprowadzić to poza szeregiem momentów, do których sfery gospodarcze odnoszą się krytycznie wprowadza projekt ustawy dwie inowacje specjalnie dla portów polskich cenne, o które sfery gospodarcze portu od dłuższego czasu zabiegały, mianowicie proponuje się **wprowadzenie tzw. rewizji wstępnej**, co znakomicie przeciwdziała omyłkom przy składaniu deklaracji i w ten sposób niejedna sprawa karno-skarbowa wogóle nie zaistnieje.

Druga inowacja to projekt **zniesienia obowiązku dołączania do deklaracyj celnych faktur zagranicznych**.

Dla Gdyni ma to specjalne znaczenie z uwagi na różnice zdań, jakie w tej sprawie zaistniały w ostatnim czasie, które oparły się o ministerstwo skarbu.

Uchwały wiecu lokatorów w Gdyni.

I.

Zważywszy, że pogłębiający się kryzys gospodarczy odbija się w sposób katastrofalny na licznych rzeszach warstw pracowników umysłowych i fizycznych, kupców, przemysłowców, rękodzielników i ich rodzinach, że sfery te stanowią prawie wyłącznie lokatorów naszych miast, szczególnie licznie zaś reprezentowane są w Gdyni.

że skutki tego kryzysu ze względu na stosunkowo liczniejsze warstwy robotników i pracowników umysłowych w Gdyni niż w innych miastach są tutaj szczególnie ostre;

że ciężar opłacania czynszów w Gdyni jest bez porównania większy niż w jakiemkolwiek innem mieście Polski, ponieważ dobrodziejstwa **ustawy o ochronie lokatorów prawie że nie mają zastosowania w Gdyni**, gdzie przeważająca większość budowli jest nowo wzniesiona;

że wszelkie usiłowania Związku Lokatorów w Gdyni, **o ulżenie doli tych rzesz**, przez obniżenie czynszu, choćby tylko na przejściowy czas, spotykają się z wszelkim brakiem zrozumienia sytuacji przez przeważną część właścicieli nieruchomości wzgl. z odmową;

że tylko w nielicznych wypadkach właściciele ci dobrowolnie uczynili zadość obowiązkom obywatelskim w stosunku do swych lokatorów, że przedłużający się stan taki, grozić może nieobliczalnymi skutkami, niepożądanymi na terenie Gdyni, jako jedynego portu polskiego.

Lokatorzy miasta Gdyni i przedmieść zebrani na wiecu w Domu Kuracyjnym w dniu 8 stycznia 1933 przejęci dobrą wolą sprawiedliwego unormowania stosunków lokatorskich, uchwalają,

1) poprzeć z całą stanowczością wysiłki Związku Lokatorów w Gdyni, zmierzające do poprawy tych stosunków i zapewnienia lokatorom dachu nad głową na warunkach słusznych i sprawiedliwych;

2) dążyć do sprawiedliwego obliczenia czynszu najmu na podstawie katastru czynszowego według ilości, zamieszkanych metrów kubicznych.

3) przeciwstawić się solidarnie żądaniu właścicieli nieruchomości, podpisywania umów najmu, przygotowanych przez Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości, a mających na oku wyłączną korzyść tychże właścicieli i nieuwzględniających słusznych postulatów lokatorów, natomiast ze swej strony podpisywać tylko umowy najmu według norm, wypracowanych przez Związek Lokatorów, uwzględniających w równej mierze interesy gospodarza i lokatora.

Wobec tego zebrani apelują do rządu i sejmu **o unormowanie ustawodawcze stosunków mieszkaniowych w Gdyni**, — do p. komisarza m. Gdyni o poparcie wysiłków Związku Lokatorów, zmierzających do naprawy tychże stosunków — do wszystkich właścicieli nieruchomości o zrozumienie ciężkiej sytuacji rzesz lokatorskich i uwzględnienie słusznych ich postulatów, w myśl zasad sprawiedliwości; — do innych zrzeszeń lokatorskich w Polsce o poparcie wysiłków Zw. Lokatorów w Gdyni w całym kraju i u władz; — do wszystkich lokatorów o przystąpienie do organizacji i poparcie jej moralnie i materjalnie.

II.

Opierając się na 3-letniem doświadczeniu, faktach i dokumentach — lokatorzy gdyńscy doszli do przeświadczenia, że w drodze pertraktacyj z właścicielami nieruchomości nie dało się osiągnąć zniżki komornego i niema też podstaw do przypuszczenia, aby zniżkę taką dało się przeprowadzić w drodze ugodowej. Lokatorzy gdyńscy uważają wobec tego dzień 1 lutego 1933 r. za przełomowy i o ile nie uda się do tego dnia osiągnąć zniżki komornego, zastrzegają sobie możność przeprowadzenia tej zniżki we własnym zakresie, tj. z własnej woli, sposobami, które Związek **uzna za właściwe**.

Za sprzeniewierzenie kaucyj pracowników jeden rok więzienia.

Warszawa, 11. 1. (Tel. wł.). B. właściciel kawiarni „Lido" w Warszawie niejaki Gefler został skazany na rok więzienia za sprzeniewierzenie kaucji 120 pracowników, od których pobrał około 60.000 zł. Aresztowano go na sali sądowej zaraz po wyroku.

FILM

Nr. 1.

Bydgoszczanin reżyserem berlińskiej wytwórni filmowej.

Jakie widoki ma film polski w Niemczech? — Czy zobaczymy wkrótce obraz w języku Esperanto?



JAN FETHKE

Redakcję naszą odwiedził stary znajomy, który przybył na święta do Bydgoszczy z Berlina. Pan **Jan Fethke-Forge** jest zawsze pełen planów, a jego pole popisu znajduje się po większej części zagranicą, gdzie pracuje dla dobra imienia polskiego. Naprzykład od stycznia do maja ubiegłego roku był zaproszony przez związki esperanckie do Szwecji i wygłosił tam w 15 miastach **odczyty o dzisiejszej Polsce.** Na gruncie bydgoskim zaś prowadził kilka kursów esperanckich według metody ks. Cseh.

— Mam znowu ręce pełne roboty, — odpowiada p. Fethke na nasze zapytanie. Jak pan wie, pracuję od 8-śmiu lat w branży filmowej w Berlinie. Rozpocząłem jako asystent u reżysera Grune'a w Ufie, gdzie wówczas nakręcaliśmy **film z Brygidą Helm.** Od tego czasu byłem ciągle zatrudniony u niemieckich reżyserów, dopóki mi się nie udało napisać pierwsze scenarjusze własne, które miały wielkie powodzenie. Pod mojem kierownictwem literackiem powstał też manuskrypt filmu p. t. „Mutter Krausens Fahrt ins Glück". Film ten nazywano powszechnie sensacją artystyczną. Niestety nie pokazano go w Polsce, aczkolwiek w Paryżu i Londynie wzbudził powszechny zachwyt.

— I co pan teraz robi?

— Teraz nakręcam swój pierwszy film jako reżyser. Firma P. M. Filmproduktion, która mnie zaangażowała, posiada niezwykłą ambicję i jest bardzo rzutka. Ukończyliśmy właśnie film z Betty Amann i Henrykiem George, a w styczniu jeszcze zrobimy nowy obraz kryminalny.

— Jakie jest pańskie zdanie o dźwiękowcu?

— Niestety... Oto przyczyna dzisiejszych trudności filmowych: film dialogowy. W Berlinie robi się filmy przedewszystkiem tego rodzaju. Trudno podłożyć pod nie tekst obcojęzyczny (dubbing) i trudno je zagranicą sprzedać. Tylko nikła liczba filmów nakręcana bywa równocześnie w wersji francuskiej i angielskiej. Ponieważ takie filmy nie mogą być międzynarodowe, łatwo sobie tłumaczyć upadek filmu, a razem z nim i teatrów kinematograficznych w wielu państwach, n. p. także w Polsce.

— A szanse polskiego filmu?

— Stawia pan pytanie, na które musiałbym odpowiedzieć grubą książką, odpowiada p. Fethke z uśmiechem. Dźwiękowiec skomplikował wywóz polskiego filmu jeszcze bardziej. Pokazano wprawdzie **kilka polskich obrazów w Berlinie,** jak „Na Sybir", „Niebezpieczny romans" itd., ale wprowadzono je na rynek tak skandalicznie, że publiczność prawie że ich nie zauważyła. Jeżeli mi wolno wyrazić swoją skromną opinję, to twierdzę, że polskiej wytwórczości kinematograficznej **brakuje producentów na szeroką miarę,** którzyby posiadali odpowiednie wyczucie, instynkt filmowy, aby wypuścić film zdatny dla rynku światowego.

— Brakuje nam kapitału...

— Nie, protestuję! Można również **za małą sumę zrobić dobre filmy.** Najważniejszą rzeczą jest wybór tematu, zacięcie dramatyczne manuskryptu. Trudność tę mogą pokonać tylko fachowcy, którzy lata całe pracowali w zagranicznych wytwórniach, a jednak nie zatracili polskiego ducha i posiadają dosyć ambicji narodowej, aby natrafić na właściwą drogę. Posiadamy przecie reżyserów i artystów w wystarczającej mierze, aby móc taki film wykonać. Musiałby się znaleźć jednak „spiritus rector". A możeby tak spróbować **wspólnej produkcji niemiecko-polskiej,** choć myśl wydaje się na pierwsze oko jakoś bardzo dziwna...

Mówimy o trudnościach, które sprowadził dźwiękowiec na polu językowem. Gdzie się została międzynarodowość filmu niemego? P. Fethke uważa, że wkrótce zrodzi się mocna tendencja oderwania się od dialogu. Muzyka i wrażenia wzrokowe, oto, co stanowić będzie podstawy filmu jutra. Narazie jednak liczyć się trzeba jeszcze bardzo z partjami mówionemi. Rozwiązanie kwestji może przynieść jedynie **Esperanto...**

— Wytwórnia Metro Goldwyn już dawno zrobiła pierwszą próbę z tym językiem. Na międzynarodowym kongresie Esperantystów w Paryżu odbyło się specjalne posiedzenie fachowe z udziałem przeszło stu filmowców — Esperantystów, którzy postanowili powołać do życia esperancką wytwórnię filmową. Miałem zaszczyt przewodniczyć temu posiedzeniu w obecności znanych artystów i reżyserów z Paryża i Londynu. Nowe towarzystwo będzie miało swoją siedzibę w Berlinie i nakręci przy pomocy międzynarodowego kapitału duży film razem z jakąś niemiecką wytwórnią, równocześnie w wersji niemieckiej i esperanckiej.

— Bardzo to ciekawe, ale skąd panowie dostaną artystów, mówiących tym międzynarodowym językiem?

— **Artystów-Esperantystów** jest więcej, aniżeli się naogół sądzi, odpowiada p. Fethke, n. p. Anny Ondra, Elga Brink i niektóre inne artystki są Esperantystkami. Wykonanie wersji esperanckiej ma wielkie szanse, szczególnie w dalekich krajach, jak **Persja i Japonja,** gdzie ten łatwy język posiada wielu zwolenników. Zresztą Esperanto nadaje się znakomicie jako język filmowy i dla każdego wykształconego człowieka jest bardziej zrozumiały, aniżeli język angielski i francuski.

Na tem kończy się wywiad. Życzymy naszemu rodakowi powodzenia. W następnym numerze „Filmu" damy zajmujący artykuł jego pióra.

Przy sposobności warto zaznaczyć, że p. Fethke napisał kilka powieści w języku esperanckim, które ukazały się następnie w wielu językach, nawet chińskim, i cieszymy się, że wkrótce jego życzenie się spełni, a mianowicie, że jedna z jego książek: **Mister Tott kupuje tysiąc oczu** ukaże się w polskim języku w warszawskiem „Wydawnictwie Współczesnem".

Jak zachowują się gwiazdy przed aparatem?

„Realizując poszczególne sceny jakiegoś filmu, reżyser musi być ciągle świadom, stosunku aktorów do kamery" — twierdzi Edmund Goulding, realizator największego filmu doby obecnej „Ludzi w hotelu".

„Rozumie się, że każdy z aktorów inaczej reaguje na obecność kamery podczas jego gry. Joan Crawford naprzykład zachowuje się wobec aparatu kinematograficznego, jak sceniczna aktorka wobec publiczności na widowni: wystudjowała swe ruchy i wie doskonale, jak ta czy inna poza będzie wyglądała po sfilmowaniu.

Inaczej zupełnie ustosunkowuje się do kamery „biały płomień Szwecji" Greta Garbo. Artystka ta tak silnie zazwyczaj koncentruje swą uwagę na treść, odgrywanej sceny, tyle uwagi poświęca współdziałającym z nią aktorom, że zapomina zupełnie o stronie technicznej zdjęć. Aparatura musi się jej podporządkować, gdyż ona to jest na scenie wszechwładną panią, a kamera tylko skromną służką.

Bardzo szczęśliwy kompromis pod tym względem potrafili osiągnąć bracia John i Lionel Barrymorowie. Na podstawie swej długoletniej praktyki scenicznej znają oni tak zwaną perspektywę widowni, jednocześnie zaś, filmując przez tyle lat, doskonale poznali figle, które kamera potrafi płatać aktorom, i dzięki swemu doświadczeniu wyrobili sobie zupełnie indywidualną technikę gry.

Wallace Beery mało się zazwyczaj troszczy o aparaturę. Może on sobie na to pozwolić, gdyż postacie, które zwykle odtwarza, są zawsze tak charakterystyczne i dominujące w sytuacji, że Beery nie musi się obawiać tego, czy kamera podchwyci go z jego najbardziej „przystojnej" strony twarzy.

Ponieważ wszyscy aktorzy, o których powyżej mowa, biorą udział w jednym filmie („Ludzie w hotelu") ciekawem więc będzie zaobserwować różnice w ich zachowaniu się przed aparatem.

Od dźwiękowca do fabrykacji głosu.

W jednym z ostatnich filmów amerykańskich artystka Konstancja Bennett wymawiała nazwisko pewnego lorda niewymyślone, lecz nazwisko żyjącego arystokraty angielskiego. Na jego protest cenzura zagroziła zakazaniem filmu. Napróżno producent załamywał ręce, twierdząc, że niepodobieństwem jest teraz wybrać inne nazwisko, gdyż musianoby nanowo nakręcić cały film. Cenzor był nieubłagany.

Wówczas jeden z inżynierów wystudjował dokładnie łuk głosu w tej części filmu, gdzie artystka wymawia nazwisko lorda, i udało mu się odtworzyć dokładnie ten sam łuk głosu przy wymawianiu zupełnie innego nazwiska.

W ten sposób zreprodukowano głos artystki bez uszczerbku dla filmu. Wynalazca oświadcza, że obecnie poświęci się badaniom dźwięków, ażeby doprowadzić do tego, iż będzie „rysował" przemówienia lub koncerty wprost na taśmę filmową.

Nie jest wykluczone, że za kilka lat mężowie stanu i politycy będą mogli, zamiast odbywać długie podróże, wysyłać na miejsce taśmę ze swojem przemówieniem. Nie będą potrzebowali tego przemówienia ani pisać, ani wygłaszać. Wystarczy, że ich inżynier „dźwiękowy" narysuje odpowiednie deklaracje na taśmie filmowej.

Nie potrafimy pisać scenarjuszów.

W roku zeszłym Międzynarodowy Komitet dla propagandy literackiej i artystycznej za pośrednictwem filmu, mający swą siedzibę w Paryżu, ogłosił konkurs na scenarjusz filmu, mającego na celu zbliżenie międzynarodowe. Nagroda wynosiła 150.000 fr. Do udziału w konkursie zaproszone zostały wszystkie kraje, które mogły nadesłać po jednym projekcie konkursowym.

W Polsce w celu wyboru odpowiedniego scenarjusza, mogącego być zgłoszonym na konkurs międzynarodowy, powołany został krajowy sąd konkursowy. Na konkurs polski nadesłano ogółem 78 scenarjuszy.

W tych dniach odbyło się w Warszawie posiedzenie sądu konkursowego z udziałem Ferdynanda Goetla, Wacława Grubińskiego, Juljusza Kaden-Bandrowskiego i Zdzisława Kleszczyńskiego. Sąd uznał, iż żaden z nadesłanych scenarjuszów nie zasługuje na wyróżnienie, nie odpowiadając zupełnie warunkom konkursu. Żaden też scenarjusz polski nie zostanie zgłoszony do konkursu międzynarodowego.

Czy wiecie, że...

W Pradze czeskiej zawiązało się towarzystwo filmu słowiańskiego „Lipa", które produkować będzie filmy propagandowo-turystyczne w językach słowiańskich.

*

Wytwórnia Paramount zaangażowała do nowego filmu Silvji Sidney — „Madame Butterfly" trzydzieści Japonek. Wytwórnia poszukuje pozatem małego chłopczyka japońskiego, któryby umiał powiedzieć kilka zdań po angielsku.

*

Harold Lloyd ma zamiar pozostać w Europie przez pięć miesięcy. Haroldek zwiedził już Paryż, Londyn, Wiedeń, a obecnie wyjeżdża na wycieczkę do Rzymu, Budapesztu, Madrytu i Sztokholmu.

CONRAD VEIDT
przy grze w ping-ponga.



Znakomity ten aktor nakręca obecnie wersję angielską, sensacyjnego filmu p. tyt. **„F. P. 1 nie odpowiada".** O nowym tym obrazie przyniesiemy w następnym dodatku obszerny reportaż.

List z Londynu.

Wędrówka gwiazd Hollywoodu po lądach Starego Świata.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Londyn, w grudniu.

Tuż w pobliżu królestwa filmu, w słonecznej Kalifornji, rozciąga się stan Nevada, eldorado myśliwych i ludzi rozmiłowanych w swobodnem życiu na farmach i sławnych ranch'ach, na których kwitnie hodowla bydła i ognistych rumaków. Zdarza się często w Hollywood, że gdy gwiazdom sprzykrzy się pobyt w atelier filmowem i odezwie się anglo-saska żyłka do życia na łonie natury, to wędrują do pobliskiej Nevady. Takim dezerterem była ostatnio z Hollywood'u popularna Klara Bow, którą zniechęciła do atelier filmowych zbyt jednostajna praca. Klara zamieszkała na farmie swego obecnego męża, młodego aktora Rex Bella i z zamiłowaniem poświęciła się pracy na ranch'y (gospodarstwie) na dzikich prerjach Nevady. Zasłynęła, jako amazonka i uczestniczka wypraw myśliwskich, jakoteż jako dobra gospodyni, obznajomiona z tajnikami sztuki kulinarnej.

Dopiero obecnie, urocza gwiazda postanowiła porzucić rolę dzikuski i powrócić do pracy filmowej w Hollywoodzie, pod warunkiem przyznania jej swobody w wyborze reżysera i scenarjusza filmowego. Hollywood spełnił życzenie Klary Bow i przydzielił jej na kierownika i reżysera nowego filmu p. t. „Nazwijcie ją dzikuską" (Call her Savage) p. Rorka. Jest to właściwie film obrazujący swobodne życie — na prerjach Nevady — utalentowanej artystki filmowej.

Tak więc Klara Bow powraca do Hollywoodu, a powrot ten poprzedza — pierwsza w jej życiu — wycieczka zagranicę, na ląd starej Europy. Klara przybyła do stolicy Anglji w towarzystwie swego małżonka Rex Bella i nieodstępnego reżysera Sam Rorka po burzliwej przeprawie przez Atlantyk, zakończonej silnem przeziębieniem i grypą. To też pierwszy dzień pobytu w Londynie musiała Klara spędzić w apartamencie hotelowym, przy asyście lekarza i pielęgniarki.

Popularna „dzikuska" (jak zwią ją w kolonji filmowej w Londynie) nie zdradza zewnętrznym wyglądem, iż przybywa z preryj „dzikiego zachodu".

Miss Bow liczy zaledwie 26 lat, posiada tycjanowskie włosy, wielkie piwne oczy i silnie podczernione brwi. Życie na farmie — mówi głośna Klara — miało ten dobry dla mnie skutek, że pozbawiło mnie... tuszy. Ważę obecnie tylko 150 lb. (70 kg.). Mam wrażenie, z filuternym uśmiechem dorzuca Klara Bow, — że w czasie obecnej tury europejskiej stracę jeszcze kilka kilo.

W Londynie przyglądnę się premjerze mego filmu „Call her Savage". Jest to moja pierwsza podróż zagraniczna i Londyn sprawił na mnie silne wrażenie, zwłaszcza prześliczne parki, jak Hyde Park, gdzie wczesnym rankiem w niedzielę przyglądałam się, z zachwytem, amazonkom. Podoba mi się również obraz ulicy londyńskiej, zwłaszcza żywiołowy ruch na Oxford Street i Piccadilly Circus. **W nocy zachwycały mnie cudowne światła neonowe, w powodzi których tonie dzielnica teatralna i kinematograficzna Londynu.** Uderza mnie cisza i spokój, jaki mimo ogromnego ruchu panuje w śródmieściu londyńskiem. Naturalnie piłam z całym ceremonjałem angielską herbatkę i przyznaję, że mi smakowała. Z Londynu wyruszam z mężem na kontynent europejski. Towarzyszy nam w tej podróży mój dyrektor i reżyser p. Rork. Paryż, Berlin i Madryt leżą w sferze moich zainteresowań — mówiła Klara Bow — i pragnę te stolice poznać, zanim powrócę ponownie do pracy filmowej w Hollywoodzie.

„Albion".

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Z galerji naszych bliźnich



Postać eskulapa, znanego na terenie Kujaw Zachodnich. Specjalnością jego są choroby wewnętrzne. Wielu ludzi uratował od niechybnej śmierci i za to pozyskał sobie wielką wdzięczność wśród ludności kujawskiej.

—::—

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 11 na 12 bm. dr. Truszczyński.

Nocny dyżur w bieżącym tygodniu pełni apteka „Pod Lwem" przy ul. Królowej Jadwigi.

Publiczna bibljoteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, a w soboty od 17 do 19.

Repertuar kin:

Pałac: „Jasnowłosy sen".
Stylowy: „Nad ranem".
Żak: „Zemsta szaleńca" i „Kawał nieboszczyka".
Żołnierskie: „Czcij ojca i matkę".

Kolenda w parafji N. M. P. W bieżącym tygodniu rozpoczynają księża kolendę: środa — ul. Orłowska i stare miasto, czwartek — ul. Jacewska i Nowe ogrody.

Walne zebranie Koła Podoficerów Rezerwy w Inowrocławiu odbędzie się 22. bm. o godz. 15 w Parku Miejskim.

Walne zebranie Cechu krawieckiego w Inowrocławiu odbędzie się 22. bm. o godz. 14 w „Astorji".

Odznaczeni strażacy. Podczas wieczoru wigilijnego Ochotniczej Straży Pożarnej w Inowrocławiu zostali odznaczeni dyplomami za wysługę lat członkowie: Orchowski, Weber, Bannert i Kołodziejski.

Kradzież bielizny. Niejaka Zofja Kwiatkowska, zamieszkała w Inowrocławiu przy ul. Panny Marji 4, zgłosiła w policji, że skradziono jej większą ilość bielizny przygotowanej do wyprawy ślubnej na kwotę 600 zł. Za sprawcami kradzieży poczyniono energiczne poszukiwania.

Znowu wypadek na kolei. Prawdopodobnie podczas kradzieży węgla z pociągu, niejaki Józef Kowalski, zam. w Inowrocławiu, przy ul. św. Krzyskiej 63 dostał się pod koła wagonu, które mu ucięły stopę lewej nogi. Pechowca odwieziono do szpitala powiatowego.

Wągrowiec.

Czternastą rocznicę **oswobodzenia miasta** Wągrowca zorganizowało Tow. Powstańców i Wojaków w Nowy Rok. W sobotę wieczorem odbył się capstrzyk, a w święto udano się na nabożeństwo do kościoła farnego. Mszę św. odprawił ks. prof. Michałkiewicz, kazanie wygłosił ks. prob. Wróblewski. Wieczorem odbyła się akademja w sali nowej Strzelnicy.

Płoną stodoły.

W niedzielę, 8. bm. wybuchł pożar w majętności Lachmirowice. Spaliła się doszczętnie stodoła polna z grochem. Przyczyna pożaru nieznana.

Tak samo spłonęła stodoła rolnika Jana Matczaka w Woli Kożuszkowej. Spaliły się również narzędzia rolnicze i zboże. Straty wynoszą około 3500 zł.

Opłatek absolwentów szkół handlowych w Inowrocławiu.

W hotelu Basta w Inowrocławiu absolwenci szkół handlowych obchodzili bardzo uroczyście dnia 8. bm. wieczór wigilijny, który zaszczycił swą obecnością senjor kupców p. Knast.

Przy rzęsiście oświetlonej choince zasiedli członkowie i goście; prezes p. Jasik po odśpiewaniu kolend, przystąpił do tradycyjnego łamania się opłatkiem. Następnie „aniołek" rozdał podarunki. Wkońcu przybył również ks. Ziarniak i razem z zebranymi śpiewał kolendy. Na zakończenie „Opłatka" odbyła się zabawa taneczna, która trwała do późnej godziny. **(T. K.)**

Wstrząsający wypadek na torze kolejowym pod Inowrocławiem.

Dnia 9. bm. w godzinach rannych wydarzył się wstrząsający wypadek na torze kolejowym Herby — Inowrocław — Gdynia. Dwaj pracownicy Paweł Wiśniewski, pochodzący z Kruszwicy i Stachowiak z Mątew pracowali przy torze ,gdy zostali najechani przez pociąg osobowy nr. 2461 zdążający z Inowrocławia do Kruszwicy. Paweł Wiśniewski został zmasakrowany do tego stopnia, że w kilka chwil skonał na miejscu. Stachowiak zaś uderzony buforem upadł tak nieszczęśliwie, iż doznał złamania czaszki u podstawy.

Nieszczęsne ofiary wypadku przewieziono natychmiast do szpitala polowego w Inowrocławiu. Stachowiaka prawdopodobnie nie da się uratować.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem", Rynek 20, tel. 142.

Repertuar kin:

Apollo: „Pożyczone szczęście".
Apollo: „Tajemnica dr. Mirakla".
Gryf: „Zwycięzca".
Orzeł: „Bufallo Bill".
Nowości: „Noce bezsenne".

Repertuar Teatru Miejskiego.

Sobota, 14. bm.: **„Do góry nogami!"** czyli „Co gwiazdy wróżą" wielka rewja w II częściach i 19 obrazach. Ostatnie przeboje Nowego Jorku, Paryża i Warszawy. Występ Teatru Miejskiego Z. A. S. P. z Bydgoszczy.

Lekkie zatrucie. Niejaka Świeczyńska, zamieszkała w koszarach 18 p. ułanów, napiła się przez pomyłkę wywołacza fotograficznego zamiast piwa własnego wyrobu. Wypadku silnego zachorzenia nie było.

Ważne dla blacharzy. Pomorski Instytut Rzemieślniczy zamierza w bież. miesiącu urządzić 10-dniowy bezpłatny kurs dla mistrzów i czeladników blacharskich w Gdyni. Wykłady, wykonywanie rysunków fachowych i zajęcia praktyczne odbywać się będą w godzinach wieczorowych około 3 godziny dziennie. Wykładowcą będzie instruktor p. M. Jarnuszkiewicz z Katowic. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje p. Badziąg, starszy Cechu ślusarsko--blacharskiego w Gdyni, ul. Portowa i kierownictwo kursów zawodowych przy Izbie Rzemieślniczej w Grudziądzu.

Bractwo Czci Najśw. Sakramentu i zaopatrywanie kościołów w przybory kościelne, istniejące w Grudziądzu od lat blisko 50, przystępuje do rozszerzenia swojej działalności i prosi o zapisywanie się na członków: 1. Pracujących, panie któreby mogły poświęcić godzinę tygodniowo na wykonanie przyborów do mszy św. i obrządków liturgicznych. 2. Wspierających, umożliwiających ofiarowaną składką zakupienia materjałów, które mają być przerabiane na przybory i szaty do służby Bożej. Zamierzający w ten sposób przyodziać i uczcić Jezusa w Najśw. Sakramencie i tak wziąć ściślejszy udział w świętych tajemnicach, zechcą się zgłosić do zarządu — przewodnicząca p. Androtowa, plac 23 Stycznia, tel. 83 — lub w kancelarji parafjalnej. Zebranie plenarne Bractwa tego odbędzie się w piątek 13. bm. o godzinie 17 w nowem sierocińcu. Po zebraniu adoracja w kaplicy.

Dola bezrobotnych.

Najważniejsze zagadnienia społeczne z konferencji przedstawicieli władz i prasy u przewodniczącego Komitetu dla Spraw Bezrobocia p. szambelana Szychowskiego.

W ub. sobotę odbyła się w gabinecie szambelana Szychowskiego konferencja przedstawicieli władz Komitetu wraz z przedstawicielami prasy, aby uzgodnić poczynania Komitetu. Na konferencję przybyli: starosta Niepokulczycki, prezydent Włodek, prezes Pom. Izby Skarbowej Kossjor, dyr. Andrót, radca Lipowski, poseł Reder, asesor Michałowski oraz przedstawiciele wszystkich pism w liczbie 10. Konferencję zagaił szambelan Szychowski, który wygłosił dłuższe przemówienie podając dane co dotąd Komitet zdziałał i jak się sprawa bezrobocia na terenie naszego miasta przedstawia. Oto treść tego przemówienia:

Społeczeństwo winno dawać więcej. Nie przeczę, że opinja publiczna bardzo żywo problemem bezrobocia się interesuje, jednak twierdzę, że za mało zdaje sobie sprawę ze skutków społecznych bezrobocia, a społeczeństwo za mało jeszcze czynnie współpracuje z Akcją Pomocy Bezrobotnym. Poprosiłem tutaj panów przedstawicieli prasy by przedewszystkiem podziękować prasie za dotychczasową pomoc, jaką panowie zawsze okazywali Komitetowi w wszystkich jego poczynaniach oraz zanoszę prośbę, abyście panowie w imieniu naszem i tych mas bezrobotnych przedstawiali przy każdej okazji społeczeństwu nędzę mas bezrobotnych i groźne skutki społeczne wynikające z bezrobocia. Pukać trzeba jak najsilniej do poczucia obowiązku religijnego i obywatelskiego, nietylko do sumienia, ale i do serc naszych współobywateli. Pozatem chcę panom przedstawić w krótkich słowach rozmiary lokalne, klęski bezrobocia, jak niemniej obecny stan akcji pomocy bezrobotnym i zamierzenia nasze na przyszłość.

Ilu mamy bezrobotnych w Grudziądzu? Zarejestrowanych bezrobotnych w P. U. P. P. jest obecnie 4.200 osób, z tego pobiera zasiłek ustawowy 425, a 2600 pobiera świadczenia z Komitetu względnie miejscowej Opieki Społecznej. Licząc według członków rodzin, to będzie około 10.000 osób. Samych dzieci do lat 14 jest 3.400 osób.

Jakie świadczenia otrzymują obecnie bezrobotni? Rodziny — tygodniowo 2 do 3 zł w gotówce, 5 klg. chleba co drugi tydzień, jeden centnar węgla i pół centnara drzewa, samotni 5 klg. chleba i 5 centnarów węgla, dzieci do lat 2 pół litra mleka dziennie, dzieci starsze śniadania złożone z kawy i chleba względnie bułki. Pozatem wszyscy bezrobotni w liczbie 7000 korzystają z kuchni ludowej. Wszyscy mają zapewnioną opiekę lekarską i bezpłatne lekarstwa. Dzieciom szkolnym udziela magistrat bezpłatnych pomocy szkolnych jak: zeszytów, podręczników itd.

Z okazji gwiazdki wydano bezrobotnym zwiększone porcje tygodniowe, a wszystkie dzieci obdarzono podarkami we formie obuwia, barchanu, ciepłej odzieży i koszulki, wydano strucle, pierniki, mydła itd. kosztem 10.000 zł, wszystkie świadczenia kosztują razem miesięcznie 80.300 zł, z czego obywatelstwo złożyło zaledwie 2350 zł.

Akcja kulturalna wśród bezrobotnych. Komitet zamierza uruchomić akcję kulturalno-oświatową i akcją tą objąć specjalnie młodzież. Pierwszy krok w tym kierunku już zrobiono, bowiem w okresie gwiazdkowym około 2500 bezrobotnych korzystało z bezpłatnych biletów kinowych, zakupionych przez Magistrat w drodze rozrachunków podatkowych. Pozatem zamierza Komitet uruchomić świetlicę dla młodzieży i wystąpił z odpowiedniemi wnioskami o pomoc materjalną do władz wojewódzkich. Jedna z świetlic zostanie już w połowie bm. uruchomioną. Dążymy również do tego, by poza akcją masową samo społeczeństwo rozpoczęło indywidualną akcję pomocy bezrobotnym: mam tutaj na myśli tak poszczególne jednostki zamożniejsze jak i organizacje społeczne. Wysłaliśmy około 200 wezwań do poszczególnych zamożniejszych obywateli w mieście, by zechcieli zaopiekować się bezpośrednio dziećmi, niestety dotychczas mamy tylko 20 zgłoszeń, tak, że w takiej indywidualnej opiece jest obecnie 45 dzieci.

Przemówienie szambelana Szychowskiego wywarło dodatnie wrażenie na zebranych. Bo same cyfry mówią za siebie, że Komitet ogrom pracy spełnił, to też dalszą akcję popierać będziemy z wszystkich naszych sił, które mamy do dyspozycji.

W dyskusji zabierali głos prawie wszyscy obecni, podnosząc wielką aktywność w tej pracy dla dobra bezrobotnych, naszego Magistratu z prezydentem Włodkiem na czele.

—:•:—

Fordon.

Miły wieczór sprawili Fordonowi nasi milusińscy, uczęszczający do ochronki ze swoją ochroniarką siostrą Anielą na czele. Sala Strzelnicy wypełniła się w święto 3 Króli po brzegi. Młodzi amatorzy oddali swe role bez zarzutu. Oby takich wieczorów urządzano więcej.

Ruch ludności w obwodzie fordońskim był w r. 1932 następujący: ślubów 31, urodzin 175, zgonów 75.

Roczne walne zebranie Tow. Mężczyzn Katolickich zagaił prezes Gniot. Przewodniczył ks. patron. Do nowego zarządu weszli: Paweł Gniot prezes, zastępca Kaszewski, sekretarz Augustyn, zastępca Lisowski, skarbnik Tobolski, skarbnik kasy pogrzebowej Borkowski, bibljotekarz Gorzkiewicz.

Gniezno.

Z życia szachistów. Dnia 15. bm. odbędą się uroczystości 10-lecia Gnieźnieńskiego Klubu Szachistów. Na program obchodu składa się: nabożeństwo w Farze, trójmecz szachowy Gniezno — Poznań — Inowrocław w Hotelu Francuskim; zebranie połączone z rozdaniem nagród i dyplomów zwycięzcom turnieju szach. o mistrzostwo miasta i Klubu, członkom honorowym oraz dancing towarzyski w kawiarni Francuskiej.

Wielka uroczystość urzędnicza w Wojew. Zakładzie Psychjatrycznym w Dziekance.

Pod protektoratem starosty krajowego Begalego odbyła się w pięknie udekorowanej sali Wojewódzkiego Zakładu Psychjatrycznego w Dziekance uroczystość łamania opłatka, połączona z obchodem 5-lecia istnienia miejscowego Koła Stow. Urzędników Pozn. Samorządu Wojewódzkiego. Udział w uroczystości był bardzo liczny, poza miejscowymi członkami, ich rodzinami i gośćmi przybyło ponad 40 osób z Poznania wzgl. innych placówek.

W pierwszej części uroczystości odśpiewał kilka pieśni dobrze wyćwiczony chór Zakładu pod batutą dr. Bauera, a szereg kolend odśpiewał solo młody utalentowany tenor Adam Gruszczyński, urzędnik starostwa krajowego. Akompanjował p. Wlekliński. Słowo wstępne wygłosił p. A. Małecki, a przemówienie okolicznościowe ks. infułat Krzeszkiewicz. Pozatem przemówił w serdecznych słowach starosta krajowy Begale. Po dokonaniu łamania opłatka ogólną wesołość wywołało przybycie gwiazdora (p. Ludkiewicz).

W drugiej części uroczystości prezes Stow. B. Bederski dał pogląd na rozwój koła w Dziekance w ciągu 5-letniego istnienia placówki. Następnie wręczył pp. J. Cabańskiemu i St. Kaczmarkowi dyplomy zasługi za owocną działalność organizacyjną.

Po ukończeniu oficjalnych uroczystości odbyła się wspólna herbatka a następnie zabawa taneczna, rozpoczęta polonezem prowadzonym przez starostę.

—o—

Włamywacz padł od kuli posterunkowego.

„Nowy Kurjer" donosi z Poznania: W poniedziałek nad ranem zatrzymał jeden z posterunkowych p. p. na Sołaczu 3 osobników, opuszczających w podejrzany sposób dom przy ul. Podhalańskiej 1—3. W chwili gdy posterunkowy zamierzał tajemniczych osobników wylegitymować, dobył jeden z nich rewolweru. Posterunkowy ubiegł jednak złoczyńcę, kładąc go celnym strzałem trupem na miejscu. Towarzysze zabitego natomiast ulotnili się dzięki panującym ciemnościom.

Jak stwierdzono w dochodzeniach od kuli posterunkowego padł 28-letni Stanisław Brzózka z Poznania, włamywacz karany kilkakrotnie ciężkiem więzieniem za kradzież oraz napad rabunkowy.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka „Pod Lwem", Rynek Nowomiejski.

Repertuar kin:

Lux: „Rasputin".
Mars: Od wtorku „Na rozkaz kobiety".
Światowid: „Król - to ja!"
Palace: „Wyrok morza".
Corso: „S. O. S." i „Maks królem cyrkowców".

TEATR POLSKI.
W środę — **„Noc sylwestrowa".**
W czwartek — **„Moja panna mama".**

Ostatnie dni wystawy obrazów i rzeźb. Ciesząca się niezwykłem powodzeniem wystawa dzieł sztuki urządzona przez Konfraternię Artystów w Toruniu dobiega końca. Zamknięcie jej nastąpi nieodwołalnie w niedzielę, dnia 15 stycznia br. Inicjatorzy wystawy zgodnie z tradycją przeznaczyli szereg dzieł sztuki jako premje, które zostaną rozlosowane między posiadaczy biletów wstępu w cenie 1,50 zł. Losowanie dzieł sztuki nastąpi dnia 15. bm. o godzinie 13 w lokalu wystawy w obecności zwiedzających. Kto więc jeszcze nie zaopatrzył się w szczęśliwe bilety, niechaj nie zwleka, by później nie żałował, że nie skorzystał z okazji. Wystawa wzbogacona została nowemi, bardzo ciekawemi dziełami, ze wszechmiar zasługującemi na obejrzenie. Zwłaszcza akty kobiece i główki dziecięce F. Karnieja artysty wileńskiego, osiadłego w Toruniu, budzą zaciekawienie.

Zjazd urzędników gospodarczych okręgu toruńskiego odbędzie się dnia 15 stycznia br. o godzinie 12 w Dworze Artusa. Na porządku dziennym bardzo ważne kwestje zawodowe.

Polak mądry po szkodzie. Słupiński Bronisław, zam. przy ul. Kopernika 4, zapomniał wieczornie, że rower, zwłaszcza w dobrym stanie, nęci niewyraźnych przechodniów, łasych na cudzą własność. W dobrej myśli pozostawił rower bez nadzoru w korytarzu przy ul. Przedzamczej 20. Drogo jednak okupił swą lekkomyślność. Kiedy wrócił, roweru już nie było. Nie pomogły poszukiwania i irytacje. Zapóźno przypomniał sobie, że „mądry Polak, niestety po szkodzie". Wartość roweru oblicza na 230 złotych.

Wieczór dyskusyjny Konfraterni Artystów w Toruniu.

Plenarne miesięczne zebranie Konfraterni Artystów z udziałem konfratrów i fratrów odbędzie się w czwartek, dnia 12. bm. o godz. 20 w lokalu wystawowym przy ul. Chełmińskiej 16. Zebranie to poprzedzone zostanie aktualnym odczytem w związku z jubileuszem 700-lecia m. Torunia, który wygłosi dr. G. Chmarzyński na temat **„Rzeźba i malarstwo toruńskie w okresie gotyckim".** Odczyt ilustrowany będzie zdjęciami najciekawszych zabytków gotyckiej sztuki plastycznej Torunia. Po odczycie dyskusja ogólna.

Dlaczego zebrania zanudzają

Często słyszymy od znajomych z pewnym żalem i niechęcią wypowiadane słowa **„muszę iść znowu na zebranie".** Powiedzenie takie byłoby słuszne, gdyby padało z ust osoby, która ma to szczęście z obowiązku bywać często na zebraniach. Mówią to jednak również ci, którzy od czasu do czasu tylko przysłuchiwać się muszą przebiegowi niektórych zebrań. A jakich przyjemności doznawać musi codziennie biedny reporter, który niekiedy z jednego zebrania na drugie iść musi codziennie, aby tam, na śmierć nieraz zanudzać się słuchaniem szerokiego rozwodzenia się kilku mówców po kolei na jeden i ten sam temat, a nic nowego do sprawy nie wnoszą?

W tem niewątpliwie tkwi powód dla którego często sale podczas zebrań świecą pustkami.

Rzeczowa bowiem dyskusja, choćby dość długa, nigdy zainteresowanych nie znudzi i mile odnosi się wrażenie, kiedy zebranie jest sprawnie przeprowadzone i punkt po punkcie rzeczowo załatwiony.

Jeśli więc chcemy, aby zebrania cieszyły się większem zainteresowaniem, wyzbyć się musimy w pierwszym rzędzie nadmiernego gadulstwa, powtarzania się w dyskusji, a więcej przestrzegać punktualności i porządku obrad. Nietylko że zebrania takie wykażą poważniejszy tok obrad, ale sami członkowie chętniej na nie pośpieszą i z zadowoleniem podyskutują, a najwięcej wdzięczny za to będzie biedny reporter.

Prawy brzeg Wisły miejsce pięknych przechadzek-śmietnikiem miejskim

Często już piętnowaliśmy nieporządki naszego grodu, nieraz też zwracaliśmy uwagę czynnikom kompetentnym na niewłaściwości, które zagrażają bezpieczeństwu publicznemu. Czyniliśmy to raz dla dobra obywateli, temwięcej że usunięcie podobnych usterek nie pociągałoby za sobą zbytnich kosztów, a powtóre, chodziło nam o wygląd miasta, grodu Kopernika, stolicy naszego Pomorza.

Obok pięknego parku na Bydgoskiem Przedmieściu niemniej miłem miejscem przechadzki jest prawy brzeg Wisły.

Niesmak i oburzenie budzi się jednak w przechodniu na widok zaniedbania i opuszczenia brzegu Wisły. Miejsce przechadzki zmieniło się na miejski śmietnik, brud i nieczystości ulic zaszpeciły regularne w lecie murawą okryte brzegi.

Czas upływa; jakkolwiek prawdziwa zima dopiero nastaje, czas o tem pomyśleć już dzisiaj by brzeg ten na wiosnę doczekał się wyglądu godnego i miłego, tem więcej, że w związku z jubileuszem Torunia spodziewać się należy bardzo wielu przystojnych gości nietylko z dalekiego polskiego kraju, ale nawet z poza Oceanu. A „jak cię widzą, tak cię piszą".

Przy tej sposobności zmuszeni jesteśmy zwrócić uwagę na brak oparkanienia brzegu.

Niewątpliwie pamiętamy jeszcze straszny wypadek, jaki miał miejsce 25 stycznia 1931 r. w Bydgoszczy, gdzie autobus stoczył się z przybrzeżnej ulicy do Brdy, pociągając za sobą **6 ofiar.**

I u nas w Toruniu zdarzyły się podobne wypadki. Obyło się coprawda bez ofiar w ludziach, bezpieczeństwo publiczne jednak nie pozwala nam czekać i drogim okupem opłacać naszego niedopatrzenia.

Zwracamy na to czynnikom miarodajnym uwagę, temwięcej że obok jezdni wzdłuż brzegu ciągną się deptaki dla pieszych.

Przy dobrych chęciach i ten obowiązek można należycie wykonać, chroniąc tem samem przechodnia od zsunięcia w nurty rzeki a brzegowi Wisły nadając należyty i prawidłowy wygląd.

Z rocznego zebrania szoferów filji Toruń.

Aktywność organizacji w ostatnim roku. — Wybór nowego zarządu. — Przykładna spoistość organizacyjna.

Klub szoferów filja Toruń liczący około dwustu zrzeszonych członków stanął przed 10 rokiem swej pracy zawodowej zorganizowanej.

Sprawozdanie z działalności za rok ubiegły było wyrazem zrozumienia sprawy zawodowej a zarazem wskaźnikiem niezmiernego postępu i aktywności tejże organizacji.

Na ostatnie roczne zebranie w ub. sobotę zebrali się członkowie bardzo licznie. Po zagajeniu zebrania przez prezesa Fr. Przyborowskiego przewodnictwo powierzono p. Stogowskiemu. Odczytawszy protokół ostatniego zebrania, korespondencję i protokół z uroczystości gwiazdkowej o której swego czasu pisaliśmy, zebrani wysłuchali sprawozdań zarządu. Na wstępie uczczono pamięć tragicznie zmarłego członka przez powstanie i jednominutowe milczenie.

Towarzystwo, jak nigdy przedtem, odbyło w ciągu ostatniego roku aż 34 zebrania w tem walnych 2, nadzwyczajnych 2, miesięcznych 12; zarządu 10 i sądów koleżeńskich 2. Pozatem załatwiono cały szereg spraw czysto zawodowych, wniosków i skarg w obronie interesów członków i wiele inych poważnych imprez i obchodów, z których na pierwsze miejsce miejsce wysunąć należy święto szofera, połączone z ufundowaniem i poświęceniem obrazu św. Krzysztofa, patrona szoferów oraz z poświęceniem samochodów.

Miłą niespodzianką a zarazem wielce wzniosłą uroczystością był wieczór łamania opłatka, na którem hojnie obdarzono nietylko drobne dzieci szoferów ale nie zapomniano również o ciężkiej doli wdów i sierot po szoferach. Pozatem towarzystwo w miarę możności swym udziałem w akademjach i uroczystościach kościelnych i narodowych dokumentowało swą żywotność i zrozumienie ważności chwili i sprawy. Niemniejsza praca czeka towarzystwo i w tym roku zwłaszcza w związku z 700-leciem istnienia Torunia.

Po sprawozdaniu skarbnika i komisji rewizyjnej wywiązała się obszerna dyskusja nad sprawozdaniami, w której nie szczędzono słów uznania i pochwał dla dotychczasowego zarządu z prezesem Fr. Przyborowskim na czele.

Więcej nieco czasu poświęcono wyborom nowego zarządu. Wynik głosowania był najlepszym wyrazem zaufania jakiem członkowie obdarzyli swego dawnego prezesa. Bezwzględną większością został obrany prezesem ponownie r. Przyborowski. Jakkolwiek z pewnych powodów trudno mu było przyjąć na siebie ten obowiązek, wobec nieustępliwego stanowiska zgromadzonych i dla dobra samej organizacji mandat prezesa przyjął. Wiceprezesem pozostał Żywicki, sekretarzem Stoliński, zastępcą sekretarza Szubrych; skarbnikiem Przyborowski Wł., zastępcą Błaszkiewicz.

Po dokonanym wyborze zarządu i poszczególnych komisyj przemówił prezes Zw. Szoferów na Pomorzu Oliwkowski, cieszący się z takiego wyniku wyborów a zarazem życząc zarządowi jak najowocniejszej dla organizacji pracy.

W serdecznych słowach podziękował przedstawicielowi „Dziennika Bydgoskiego" za chętną pomoc i zainteresowanie się ich dolą.

W obszernym swym wywodzie wskazał na ciężkie położenie szofera, jego znaczenie i niezbędność w naszem państwie.

Na zakończenie zaapelował prezes Przyborowski do członków, by z okazji 700-lecia par. św. Jana także choć drobny grosz członków przyczynił się do upiększenia świątyni jubilatki.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zebranie o godzinie 24 dobiegło końca. Na zakończenie odśpiewano „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

Nieproszonego gościa zakłuli nożami.

Straszny koniec zabawy w powiecie brodnickim.

Sugajno (powiat brodnicki). W nocy na 7. bm. o godz. 21 podczas bójki u rolnika Mówińskiego Franciszka został poraniony Bruskiewski Władysław, lat 28, wskutek czego zmarł jeszcze tej samej nocy o godz. 6 rano.

Bruskiewski przybył nieproszony w towarzystwie innych awanturników do Mówińskiego i w trakcie powstałej z tego powodu bójki poranił poprzednio jeszcze nożem niej. Piotrowicza. Sprawców zabójstwa przytrzymano w osobach: Piotrowicza Józefa lat 25, Mówińskiego Romana lat 22 i Mówińskiego Franciszka lat 55 — wszyscy z Sugajna.

Strzelno.

Dalsze wypadki duru brzusznego. Przed paru dniami stwierdził dr. Truszczyński u Pelagji Losikowej przy ul. Powstańców Wlkp. zakaźną chorobę i przekazał ją do szpitala. Losikowa zaraziła się przy posługiwaniu w domu Nebrateńków, których dziecko już poprzednio odsławiono do szpitala. Pozostali członkowie rodziny zostali poddani szczepieniu przeciwtyfusowemu.

Zabawa akademików. Akademickie Koło Kujawskie urządziło w ub. czwartek swoją doroczną zabawę przy licznym udziale publiczności, która w ten sposób zamanifestowała swoją życzliwość dla tej sympatycznej organizacji. Polonez prowadził ks. prob. Sołtysiński z p. Kozłowską. Było 56 par.

Za obrazę urzędnika. Sąd inowrocławski skazał na 6 miesięcy więzienia Agnieszkę Łykową ze Strzelna za obrazę urzędnika policji Wieczorka oraz opór stawiany funkcjonarjuszowi urzędu skarbowego Sajewskiemu.

NAKŁO. „Kobieta i perły" (Puhar wędrowny), to świetna komedja 3-aktowa znanego z doskonałego pióra i wytwornego dowcipu dr. Z. Nowakowskiego. W naszem mieście komedja ta ujrzy światło kinkietów we wtorek, dnia 17 stycznia br. o godz. 8 wieczorem w sali kina „Polonja" w wykonaniu najlepszych sił artystycznych Teatru Wielkopolskiego z dyr. B. Brzeskim w roli głównej. Bilety na to interesujące przedstawienie wcześniej nabywać można w księgarni p. Malickiego.

Tczew.

Czyn godny pochwały. W komisarjacie miejskim P. P. niej. Weronika Hinz'owa zam. przy ul. Polnej nr. 1 złożyła portmonetkę z zawartością 14,77 zł, którą jej syn Alfons, lat 11 znalazł na ostatnim targu tygodniowym. Podobna uczciwość znalazcy (biedna rodzina) w obecnej dobie jest wielką rzadkością.

Z rocznego walnego zebrania Tow. Powstańców i Wojaków im. Kościuszki w Suchostrzygach. Na marszałka powołano ks. Prabuckiego. Do nowego zarządu weszli: prezes Kaczyński Franciszek, zast. Brank Franc., Kłos Franc. sekretarz, Kochański Klemens zast. sekr., Chamski Franc. skarbnik, Kaczyński Paweł komendant. Skład komisji rewizyjnej: Rajmus, Muchliński i Kochański. Do pocztu sztandarowego wybrano Muchlińskiego, Domagalskiego i Rajmusa.

Skutki gołoledzi. Z końcem ub. tygodnia chodniki i ulice naszego miasta pokryte były przez dwa dni skorupą lodu, a mimo nakazu ze strony władz bezpieczeństwa kilku właścicieli domów nie posypało chodniku piaskiem. Wskutek tego zanotowano kilka nieszczęśliwych wypadków. Jan Richert z Boroszewa upadł przed domem przy ul. Marsz. Piłsudskiego 5, odnosząc okaleczenia głowy. Drugi wypadek zdarzył się przy ul. Dworcowej (teren P. K. P.) Niej. Roman Potrykus z Pelplina, spiesząc na dworzec, upadł tak nieszczęśliwie, iż doznał zwichnięcia prawej nogi.

Bójka. Niej. Władysław Karczykowski w czasie bójki został dotkliwie pobity przez znanego awanturnika Augustyna Łobockiego.

Śmiałe włamanie. W nocy na czwartek nieznany dotąd sprawca włamał się do firmy „Bazar" w Rynku i skradł znajdującą się w składzie żelazną kasę, zawierającą około 2000 zł gotówki. Przebiegły złodziej nie pozostawił po sobie żadnego śladu włamania, jedynie rys w małem okienku nad drzwiami od strony ul. Kościelnej. Prawdopodobnie dostał się do wnętrza pozwalając się wieczorem zamknąć w składzie.

Roczne walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków im. gen. Dąbrowskiego zagaił zast. prezesa Staniszewski. Przewodniczył członek zarządu okręg. dyr. Gaj, sekretarzował Wł. Górski, ławnikami byli inż. Kołodziejski i Meyza. Sprawozdanie z rocznej działalności prezesa zreferował dyr. Gaj, sekretarza Górski, kasowe skarbnik Bianek. Sprawozdanie komendanta złożył Liedke. Do nowego zarządu weszli: prezes dyr. Adam Gaj, zast. prezesa Fr. Staniszewski, sekretarz Wł. Górski, zastępca Teofil Krauze, skarbnik Skierniewicz, komendant Burdak, zastępca Liedtke, ławnicy: Waraczewski, Chrzanowski i Starosta. Komisję rewizyjną tworzą: Meyza, Grzesik i Merdasiński. W skład sądu honorowego wchodzą: red. Wacław Ciesielski, Chrzanowski, Ciechorowski i Jędrzejewski, do pocztu sztandarowego Wenta, Topolski i Chrośnicki. Na zakończenie odbyła się tradycyjna uroczystość gwiazdkowa, w czasie której przemawiali ks. prob. Kupczyński, prezes Gaj i inni.

Nędza popchnęła ojca czworga dzieci do przemytnictwa. W ub. środę w czasie targu tygodniowego na Rynku w Tczewie urzędnik wydziału śledczego przytrzymał pewnego osobnika, sprzedającego zapalniczki, pochodzące z przemytnictwa z W. M. Gdańska. W czasie rewizji osobistej znaleziono trzy zapalniczki, które zakwestjonowano. Przy rewizji domowej u przemytnika przy ul. Krasińskiego wyszła na jaw wielka nędza, panująca w mieszkaniu wielkiego „przemytnika", którego rodzina złożona z żony oraz czworga drobnych dzieci zamieszkuje w jednej nędznej izdebce, w której znajduje się tylko łóżko oraz stara kanapa.

Echa pożaru kolejowego. Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę kolejarza Janickiego, który w czasie wykonywania swych obowiązków służbowych na dworcu towarowym w Zajączkowie przez zapomnienie pozostawił w jednym z rozładowanych przezeń wagonów towarowych palącą się lampę naftową, która wskutek rozbicia się w czasie jazdy spowodowała pożar wagonu wraz z wartościowemi przesyłkami. Sąd skazał Janickiego na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata. Obrońca mec. Stankiewicz z Starogardu wniósł apelację.

Łabiszyn.

Nowo obrany burmistrz. W ub. wtorek o godz. 11 wprowadzony został przez starostę z Szubina nowo wybrany burmistrz p. Zakowski z Bydgoszczy.

Stow. Młodych Polek wystawia 15. bm. komedję Fredry p. t. „Pan Jowialski". Reżyserja spoczywa w ręku niezastąpionego u nas reżysera Alfonsa Rygielskiego.

Tow. śpiewu im. św. Cecylji wystawia w karnawale dramat w 5 odsłonach p. t. „Zagroda Sobkowa". Role spoczywają w rękach najlepszych amatorów. Wystawienie tego dramatu pociągnie za sobą znaczne koszta.

Mąkowarsko.

Z życia Młodych Polek. W święto Trzech Króli urządziły Młode Polki w sali p. Śliwińskiego doroczną zabawę. Na program składały się djalogi oraz dwie jednoaktowe komedyjki. Aktorki wywiązały się ze swych ról dobrze. Reżyserował jak zwykle umiejętnie p. Kowalski. Publiczność tym razem dopisała.

Wystawa misyjna. Staraniem ks. kleryka Zaremby z Lucimia, urządzono w szkole powszechnej w Mąkowarsku wystawę misyjną, która potrwa do niedzieli. Wystawa cieszy się liczną frekwencją zwiedzających.

Trzemeszno.

Złodziej dostał się pod koła pociągu. W nocy kilku osobników napadło na stacji kolejowej w Trzemesznie na pociąg towarowy i wskoczywszy na wagony, zrzucali węgiel na tor. 17-letni Kazimierz Jankowski stracił w pewnej chwili równowagę i spadł pod koła pociągu, które odcięły mu lewą nogę powyżej kolana. Nieszczęśliwy doznał ponadto szeregu innych okaleczeń. W stanie groźnym przewieźli go funkcjonarjusze P. K. P. do szpitala. Stan jego jest beznadziejny. Koledzy Jankowskiego po zauważeniu tragicznego wypadku pozostawili nieszczęśliwego na torze i zbiegli, nie troszcząc się o jego los.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 11 stycznia 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Hygina p. m., Honoraty p.
Jutro: Arkadjusza m., Ernesta.
Wschód słońca: godz. 8,10.
Zachód słońca: godz. 16,07.

Stan pogody.

Temperatura w porównaniu z dobą ubiegłą znacznie się obniżyła i wynosiła dziś rano w Bydgoszczy — 5 stopni (we Lwowie 10° mrozu). Chłodne masy powietrza, napływające z nad Rosji, wyparły wilgotne, ciągnące z nad Atlantyku. Wiatry północne.



NOCNY DYŻUR APTEK

Od 9. I. do 15. I.:
Apteka Piastowska.
Apteka pod Orłem.

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16. w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna Związku Plastyków Pomorskich.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę teatr rozbrzmiewać będzie śmiechem na arcywesołej farsie **„HISZPAŃSKA MUCHA“**. Ceny o 50% zniżone; od 20 gr do 2 zł.

Czwartkowy wieczór wypełni operetka Hollaendra **„RAZ NA 1000 LAT“**, na której publiczność gromadzi się licznie i bawi doskonale. Szczery śmiech nie ustaje ani na chwilę. Luzują go jedynie oklaski po każdym akcie, a często i wśród akcji scenicznej.

W sobotę wieczorem ostatni sukces Teatru Miejskiego — znakomita komedja Blizińskiego **„PAN DAMAZY“** z pp. dyr. Stomą i Justianem na czele świetnego zespołu.

W pełnych próbach **„...POD BIAŁYM KONIEM“** rewja-operetka Grenichstaedtena oraz głośna sztuka Sheldona **„ROMANS“**.

„KUBUŚ BOHATER“ ukaże się na liczne żądanie w nadchodzącą niedzielę o godz. 1 w południe po cenach od 10 gr do 99 gr.

Na marginesie.

Pisaliśmy niedawno o nowej sztuce teatralnej St. Brandowskiego, pt. „Na czerwonym wulkanie“. Termin premjery w Teatrze Miejskim ustalony został nareszcie i nieodwołalnie na 4 marca.

Piszemy „nareszcie i nieodwołalnie“, bo dramat ten przechodził nielada perypetje, nim dostał się na repertuar bydgoskiej sceny. Na terenie, gdzie zapada decyzja o być albo nie być każdej nowej sztuki, stoczoną została o utwór Brandowskiego ciężka i zawzięta walka. Bo jakieś dobre duchy chciały koniecznie oszczędzić Sowietom tej przykrości, jaką mogłoby im sprawić wystawienie tego dramatu. Poruszono więc ziemię i niebo, a raczej ziemię i piekło, aby „Na czerwonym wulkanie“ utrącić.

Tymczasem dyrektor Stoma, który odnosi się do tej sztuki z niekłamanym entuzjazmem, okazał się nieustępliwy i twardy jak krzemień. I postawił wkońcu na swojem.

— **Ks. prof. Handtke,** wykładowca religji w tutejszem seminarjum nauczycielskiem, mianowany został patronem Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej okręgu Bydgoszcz na miejsce ks. Fiedlera.

— **Archiwum miejskie** dostępne dla badaczy. Celem udostępnienia pracy historykom z pomocą materjałów Archiwum miejskiego, zarząd Muzeum Miejskiego donosi, że odnośna pracownia w Muzeum otwarta jest codziennie z wyjątkiem niedzieli i świąt również w godzinach od 18 do 20-ej.

— **Zebranie restauratorów — jutro u Jankowiaka!** Miesięczne plenarne zebranie Tow. Restauratorów na miasto Bydgoszcz i okolicę odbędzie się w czwartek, dnia 12 bm. po południu o godz. 4,30 w lokalu p. Jankowiaka (Hotel Lengning), ul. Długa 37. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków organizacji konieczne.

Z walnego zgromadzenia Tow. śpiewu „Dzwon“.

(js) Jedno z najsympatyczniejszych towarzystw śpiewu, mianowicie „Dzwon“, grupujące w sobie w pierwszej linji śpiewaków z Okola, odbyło w ub. poniedziałek swoje doroczne walne zgromadzenie przy licznym udziale członków oraz delegatów bratnich kół i przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego“.

Przewodniczył sprawnie przedstawiciel władz organizacyjnych, wiceprezes okręgowy Kowalski, protokół pisała p. Lampkowska, ławnikami byli pp. Maudrych z „Halki“ i Dąbrowski z „Harmonji“. Sprawozdanie złożyli: prezes Cegielski, sekretarka Lampkowska, skarbniczka Stachowiakówna, bibljotekarz Dłubek, gospodarz Sobociński i kontrolerzy lekcyj Leśniczówna i Dłubek. Na wniosek p. Firynówny z komisji rewizyjnej udzielono zarządowi pokwitowania, poczem przystąpiono do wyboru nowych władz. Prezesem pozostał p. Cegielski, wiceprezesem jest p. Płotka, sekretarką p. Stachowiakówna, zast. sekretarki p. Lampkowska, skarbnikiem p. Cyra, bibljotekarzem p. Janicki, zast. p. Borowiak, gospodarzem p. Sobociński, radnymi pp. Dłubek, Borowski i Szczerbińska, kontrolerami pp. Nawrotówna i Zomrowski, członkami komisji rewizyjnej pp. Madaj i Zielińska, chorążym p. Borowski, zast. p. Borowiak, podchorążymi pp. Firynówna i Filipiakówna.

Przewodniczący wygłosił następnie przemówienie, w którem zachęcał członków do gorliwego trwania przy sztandarze organizacji mimo kryzysu. Złożyli także życzenia delegaci. W wolnych głosach omawiano m. in. sprawę zabawy, która odbędzie się 14 bm. „Pod Lwem“.

Towarzystwo „Dzwon“ należy do najbardziej zasłużonych organizacyj śpiewaczych, gdyż udziela się społecznie bardzo, urządzając częste występy na cele dobroczynne czy też w kościołach. Niestety ostatniemi czasy liczba członków zmalała (wynosi obecnie 79), do czego przyczyniła się w pierwszej linji częsta zmiana dyrygentów. N. p. w ubiegłym roku było ich zkolei aż trzech, mianowicie pp. Rauer, Mrugowski i Przybylski.

Z racji rozpoczęcia nowego okresu pracy składamy „Dzwonowi“ najszczersze życzenia pomyślnego rozwoju.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 221.



Krysia i Józia Starkówne, z Bydgoszczy, 7 i 5 lat.

Konkurs „Dzien. Bydg.“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 220.



Basia (6 lat) i Krysia (4 lata) Rafalskie, Bydgoszcz.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 219.



Jadzia Płotkówna, Bydgoszcz, 4 i pół roku.

Chrześc. Związek Młodzieży Pracującej „Odrodzenie“.

Dziś, w środę, zebranie zarządu o godz. 7,30 wieczorem.

* * *

Zgłoszenia na członków Chrześc. Związku Młodzieży Pracującej „Odrodzenie“ przyjmuje sekretarz Małek, ulica Jackowskiego 15 m. 2.

— **Tor saneczkowy na Wilczaku** ożył i zaroił się saneczkami z całego miasta. Właściwie są to dwa tory, jakie urządził tam ruchliwy entreprener p. Buda. Jeden dla małych dzieci, a drugi dla „doroślejszych“. Śnieg jest jeszcze za mokry i wskutek tego za grząski, ale niech tylko mróz chwyci, to zrobi się tam sanna pierwszej klasy. Bliskość toru (ostatnia stacja tramwajowa na ul. Nakielskiej) sprawia, że daje tam sobie randkę dzieciarnia całego miasta. A i dla starszych jest to bardzo wesołe widowisko, gdy taki dzieciak wykolei się i machnie parę kozłów na śniegu.

Kierownik składu jubilerskiego w roli tajnego detektywa.

Szopenfeldziarze łódzcy przy robocie. — „Wąs“ i jego kochanka. — Wizyty w składach bydgoskich. — Rozczarowanie na dworcu. — Wyrok na poczekaniu.

Prawdziwym Sherlok Holmesem okazał się kierownik magazynu jubilerskiego pp. Garczyńskich przy placu Teatralnym p. **Bolesław Sypniewski,** który zdystansował urzędników bydgoskiej policji śledczej. Udało mu się unieszkodliwić niebezpiecznego „ptaszka“ i „doliniarza“ łódzkiego wraz z jego kochanką i częściowo odebrać skradziony w bydgoskich magazynach bogaty łup. Niecodzienna ta historja złodziejska przedstawia się następująco:

Pod koniec zeszłego tygodnia przybyła do Bydgoszczy

NA GOŚCINNE WYSTĘPY,

dobrana para łódzkich rafinowanych złodziei - specjalistów w celu okradzenia lepszych magazynów. Tak zwani — w języku kryminalnym — szopenfeldziarze. Przy wykonywaniu swego zawodu liczyli jedynie: na dobre wrażenie, które zrobia przez elegancki ubiór (dobrze ubrany człowiek niestety zawsze budzi zaufanie), odpowiednie maniery, spryt i szybkie manipulacje rąk. Szczególnie tą ostatnią t. zn. technikę rąk doprowadzili poprostu do doskonałości. Nikt bowiem ze sprzedających im biżuterję nie zauważył jak jednym palcem ręki wskazali na przedmiot, a resztą palców w tej samej chwili przygarnęli inny, leżący obok przedmiot. Z rąk ich wychodziła jakaś niewytłumaczona

MAGICZNA SIŁA,

połączona z świetną techniką, napewno wyuczoną w samotnych wieczorach, spędzonych w domu.

Z Poznania para ta złodziejska przybyła do Bydgoszczy. W Poznaniu już zakłócili spokój poświąteczny tamtejszym kupcom, okradając magazyny z cennych przedmiotów. Zawiadomiona policja poznańska daremnie szukała parkę. Daremnie — „prześlizgnęli“ się przez peron i szczęśliwie wylądowali w Bydgoszczy. Zamieszkali tu na ulicy Nowodworskiej.

Ona: Kobieta niezwykle elegancka w futrze fokowem, figurka klasa, lat dwadzieściadwa. Występowała bardzo pewnie. Przedstawiła się policji po zaaresztowaniu jako **Helena Solarska z Łodzi.** Porzuciła podobno męża i czworo dzieci.

On: Uwieczniony już kilkakrotnie w albumach policyjnych, nie potrzebował przedstawiać się policji. Znany już jest jako **„Wąs“ ów mister Czerwiński z Łodzi,** lat 44, niskiego wzrostu, płaszcz bronzowy. Oboje więc szukali w Bydgoszczy szczęścia i początkowo znaleźli je, gdyby nie ów wspomniany wyżej kierownik firmy Garczyńskie.

Po kolei odwiedzali ci szopenfeldziarze największe i

NAJPOWAŻNIEJSZE MAGAZYNY BYDGOSKIE.

Nasamprzód odwiedzili składy jubilerskie: Kaszubowskiego, gdzie „przylepił“ im się do rąk zegarek damski, wartości 50 złotych i firmę Garczyńskie. W tej ostatniej firmie zażądali kolczyki. Oczywiście najlepsze, a jakże.

Kierownik firmy Garczyńskie przypomniał sobie te typki z dawnych czasów i z zachowaniem wszelkiej ostrożności wyłożył na stół tylko pięć kolczyków. Poproszono kolczyki z okna. Kierownik wyciągnął je z okna i zdumiony był, gdy zauważył, że nic nie zginęło ze stołu. W międzyczasie telefonował p. Kaszubowski do firmy Garczyńskie o dokonanej u niego kradzieży, przestrzegając firmę. Właścicielka składu szepnęła to kierownikowi, który odwrócił głowę. W tym samym momencie, gdy z pod szkła wyciągnął kierownik całą kolekcję kolczyków, kobieta przechyliła się i musiała ściągnąć kolczyki. Wyszli, nic nie kupując. Triumfująco kierownik oświadczył właścicielce: „Byli u nas złodzieje, ale nie udało im się!“ Jak wielkie jednak było zdumienie kierownika, gdy istotnie pomylił się: **stwierdził brak kolczyków wartości około sto złotych.**

Wieczorem kierownik — poprzednio zawiadomiwszy policję — wybrał się w drogę, za poszukiwaniem cwanych złodziei. Odwiedził wszystkie spelunki. Bez skutku. Dopiero na dworcu po północy zauważył ich na peronie, gdy zamierzali odjechać do Łodzi, obarczeni wielkiemi paczkami. Nasamprzód zwrócił się do posterunkowego o pomoc i z wysuniętym straszakiem i słowem „stać!“ zmusił ich do zatrzymania się. Zawiadomiono urzędników policji śledczej, którzy później na dworcu dokonali rewizji. Dała ona niespodziewane wyniki.

Znaleziono

KILKA WAŁÓW JEDWABIU,

skradzionych w domach towarowych, dziewięć męskich kapeluszy welurowych najlepszej marki (cztery z **firmy Lewandowski,** trzy z firmy **Zweiniger,** reszta z Poznania), **trzy parasolki od Weissiga,** lis i kilka skórek nutria, **torebkę damską od Musiała, trzy teki od Najdrowskiego,** dużo jedwabnej bielizny damskiej i inne przedmioty, znajdujące się w urzędzie śledczym. Zegarka i kolczyków nie znaleziono. Sprytna kobieta rzuciła je podobno do ustępu, ażeby pozbyć się korpus delicti.

Policja bydgoska w dniu wczorajszym sprawę oddała sądowi grodzkiemu, który **Czerwińskiego skazał na 9 miesięcy** więzienia, a Solarską na **6 miesięcy więzienia** z zawieszeniem kary na 3 lata. Solarska nie przyznała się do kradzieży, Czerwiński całą winę wziął na siebie. Solarska wypuszczona na wolność wróciła do Łodzi. Dzielnemu kierownikowi, który unieszkodliwił „Wąsa“, należy się conajmniej medal — chociażby ze strony policji.

Ali.

Obchody gwiazdkowe.

KORPORACJA S. K. M.

W dniu 5 stycznia 1933 r. odbył się w Resursie Kupieckiej uroczysty obchód gwiazdkowy rozwijającej coraz żywszą działalnością Korporacji S. K. M.

Po krótkiem przemówieniu prezesa Ogińskiego łamano się opłatkiem. Uroczystość tę uświetniły dobrze wykonane przez pp. Rosenthalównę, Politowiczównę, Koczorowskiego i Gluskę utwory muzyczne oraz przemawiające do serc deklamacje pp.: Fibichówny i Kolanowskiego. Po odśpiewaniu szeregu kolend przy gorejącej choince składali delegaci życzenia. Szczere zadowolenie wywołało wśród członków pasowanie zasłużonego sekretarza Korporacji p. Gluski na rycerza. Do miłego rodzinnego nastroju, który panował przez cały wieczór, przyczyniła się w dużej mierze artystyczna dekoracja suto zastawionych stołów oraz Mikołaj, który obdarował wszystkich członków. O północy zakończył prezes obchód hasłem Korporacji „ex labore fructus".

KÓŁKO AMATORSKO-SCENICZNE „MUZA".

Uroczystość zagaił prezes Szulc. Opiekun p. Trzan wygłosił przemówienie o znaczeniu gwiazdki. Przy zapalonej choince odśpiewano kolendy przy akompanjamencie orkiestry. Deklamacje wygłosili pp. Kiprowski, Stürmerówna i prezes, był także popis taneczny. Obchód zakończono humoreską pt.: „Frikus i Mikus jadą do Ameryki".

U POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW Z BIELAW I SKRZETUSKA.

Uroczystość gwiazdkową zagaił prezes, poczem zabrał głos ks. superior dr. Feicht, rozpoczynając w końcu łamanie się opłatkiem. Gwiazdor sprawił licznie zgromadzonej dziatwie wielką uciechę. Obdarzył także wdowy po zmarłych członkach.

STOW. MŁODYCH POLEK „PRZEDŚWIT".

Obchód gwiazdkowy S. M. P. „Przedświt" odbył się pod „Lwem". Bogato przygotowany program uroczystości rozpoczął ks. patron Kamiński. **Druhna Motylińska** wygłosiła deklamację, następnie przemawiał ks. kanonik Schultz o znaczeniu łamanie się opłatkiem. Odegrano jednoaktówkę p. t. „Dzieci u żłóbka", poczem drh. Różnowska Teresa wygłosiła deklamację. Odtańczono potem taniec krakowiaka w strojach narodowych.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie z konkursu obowiązkowości w stowarzyszeniu. Zjawił się też bogato zaopatrzony gwiazdor i wręczył on każdej druhnie paczkę a ks. kanonikowi, ks. patronowi i całemu patronatowi kwiaty. Przez cały czas uroczystości przygrywała orkiestra.

— **Z Bydgoskiego Klubu Narciarzy.** Zebranie plenarne wszystkich członków odbędzie się w czwartek, dnia 12 bm. o godz. 20 w budynku przy ul. Nad Portem 2. Na porządku: kursy narciarskie na terenach przy Bydgoszczy, w Kartuzach i w Karpatach (przyjęcie zgłoszeń), ustalenie dni ćwiczeń i wycieczek, wydanie legitymacyj (potrzebne fotografje). Ogłoszenia klubu podawane są wywieszką w oknie wystawowem księgarni p. Gieryna, Plac Teatralny.

— **Samobójstwo.** W czasie nieobecności męża, kupca podróżującego S., pochodzącego z Wileńszczyzny, powiesiła się w Bydgoszczy jego żona, matka dwojga dzieci. Denatka od dłuższego czasu chorowała na zaburzenia umysłowe.

Usiłowane zabójstwo w celu dokonania rabunku

Samosąd w areszcie.

Toruń, 11. 1. Mieszkanie Klary Strzygowej przy ul. Łaziennej 28 było w ub. niedzielę miejscem niesamowitego wypadku. Usługująca tam Gomolińska Marja, lat 25, z Aleksandrowa, usiłowała podczas nieobecności swej gospodyni dokonać zabójstwa na krewniaczce Strzygowej niej. Gersonównej, bawiącej w gościnie u swej kuzynki.

Kiedy Gersonówna spożywała kolację, Gomolińska ztyłu podeszła i zarzuciła jej na szyję pętlicę ze sznurka i usiłowała ją udusić. Broniąca się, zaskoczona znienacka Gersonówna upadła na podłogę, alarmując głośnym krzykiem i stukiem najbliższych sąsiadów. Napadniętą Gersonównę znaleziono na podłodze w stanie nieprzytomnym, a na niej leżała Gomolińska, widocznie kontynuując swą zbrodnię.

Powiadomiona policja zaaresztowała wyrodną przestępczynię. Napadnięta po pewnej chwili odzyskała przytomność.

W toku śledztwa aresztowana po długiem wypieraniu się swego czynu i obwinianiu osób innych przyznała się do winy, tłumacząc, że zamierzała dokonać rabunku, a w celu ułatwienia powziętego zamiaru postanowiła pozbyć się świadka.

Nie długo jednak czekała na zasłużoną karę. We wtorek rano o godzinie 6 z minutami zauważył ją dyżurny wiszącą na pętlicy z bluzeczki, zawieszonej przy kratach okna celi.

Nieudany zamach zabójstwa opłaciła własnem życiem, utrudniając organom śledczym dalsze dochodzenia.

Z uwagi na niesamowite to zajście śledztwo mimo to trwa nadal.

Z dnia.



O czem kto myśli w tramwaju.

DZIAŁ SPORTOWY

AUSTRJA NA PIERWSZEM MIEJSCU.

W tych dniach odbyły się w Austrji dwa dalsze mecze o robotnicze mistrzostwo Europy w grupie środkowo-europejskiej. Pierwszego dnia Węgrzy zremisowali z Austrją 4:4, drugiego dnia Austrja pokonała Węgry 3:1. W tabeli rozgrywek prowadzi Austrja 5 pkt. przed Niemcami 4 pkt., Węgrami 1 pkt., Polską i Czechosłowacją po 0 pkt.

PORAŻKA NIEMCÓW W BUDAPESZCIE.

Budapeszt. Drużyna hokejowa S. C. Brandenburg, znana ze swych ostatnich występów w Katowicach i Krynicy, poniosła onegdaj w Budapeszcie sensacyjną porażkę w spotkaniu z reprezentacją Budapesztu. Węgrzy wygrali w stosunku 6:0 (2:0, 3:0, 1:0). Niemcy tłumaczą swoją porażkę przemęczeniem ostatniemi meczami.

NIEMCY NIE CHCĄ GRAĆ Z POLSKĄ.

Essen. Jak już podaliśmy, do zachodnich Niemiec miała przybyć polska drużyna bokserska ze Śląska i rozegrać kilka spotkań z drużynami niemieckiemi. Jak się obecnie okazuje, jedynie Kolonja i Essen zgodziły się na rozegranie meczów. Ponieważ jednak dwa starty drużyny polskiej Niemcom się nie opłacają, impreza ta została odwołana.

Warto zaznaczyć, że zapraszający klub niemiecki „Colonia" bawił w ubiegłym roku na Śląsku i zobowiązał się ułatwić Ślązakom przyjazd do zachodnich Niemiec. Obecnie jednak nie chce brać na siebie ryzyka finansowego, a może i politycznego i z imprezy tej się wycofuje.

* * *

Niemiecka agencja urzędowa Wolffa podaje dokładne terminy bokserskich spotkań reprezentacji niemieckiej w r. 1933. Mecz z Szwecją odbędzie się 23 stycznia w Kolonji, z Danją Niemcy walczą w Kopenhadze 29 stycznia lub 5 lutego, z Włochami odbędzie się spotkanie 11 maja w miejscowości Ferrara (Włochy). Wreszcie z Finlandją grają Niemcy w Szczecinie w nieustalonym jeszcze terminie.

Zgodnie z naszą zapowiedzią, w niemieckim kalendarzyku międzypaństwowych spotkań bokserskich nie uwzględniono meczu rewanżowego z Polską.

— **Główny cennik nasion i narzędzi ogrodniczych.** Wkrótce wyjdzie z druku bogato ilustrowany **„Główny cennik nasion, narzędzi i przyborów ogrodniczych"** f-my St. Szukalski w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej nr. 8. Kto zatem ma zapotrzebowanie na różnego rodzaju nasiona itd. niechaj się zwróci do firmy St. Szukalski, która wysyła na życzenie cennik bezpłatnie. Zaznaczyć trzeba, że firma, mając bogato zaopatrzony we wszelkie nasiona itd. skład, jest w możności wykonać każde zamówienie po cenach konkurencyjnych.

— **Hallo! Hallo! Czy jedziesz do Rzymu?** Jeżeli jeszcze w Rzymie nie byłeś, to nie opuszczaj okazji! Oto w niedzielę 15 bm. o godz. 5 po poł. w sali Patzera urządza Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo przy parafji św. Trójcy wspaniały wykład o Rzymie, ilustrowany mnóstwem pierwszorzędnych przeźroczy. Będzie wykładał ks. prof. Średziński, a pozatem na całość imprezy złożą się liczne i dotąd niebywałe atrakcje jak śpiewy, deklamacje, monologi oraz występ znakomitego Klubu Mandolinistów.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego) demonstruje dziś nieodwołalnie poraz ostatni dwa potężne dramaty o wysokich walorach artystycznych p. t. **„Zew północy"** i **„Człowiek morza".** Dziś ostatnia okazja ujrzenia arcydzieł o niebywale ciekawej treści. Kto jeszcze nie zdążył zobaczyć, niech pospieszy.

BAŁTYK. Dziś potężny i wstrząsający dramat p. t. **„Nieuchwytna szajka"** podług dzieła znakomitego Edgara Wallace'a p. t. **„Szajka grozy".** Film ten wyświetla się po raz pierwszy w Bydgoszczy. Drugi film cowboyski p. t. **„Tajemnicza banda"** osnuty na tle życia dzikiego Zachodu z Bob Stellem w roli głównej. Początek o godz. 5.

KRISTAL. Dziś po raz ostatni najweselsza komedja sezonu p. t. **„Król — to ja!"** z Vlastą Burianem w roli głównej. Prócz tego nadprogram. Jutro premjera niesamowitego filmu p. t. **„Frankenstein".**

MARYSIEŃKA. Dziś premjera podwójnego programu, w którym ujrzymy Gretę Garbo jako **„Boską kobietę"** w dramacie pełnym czaru, zmysłów i namiętności. Jednocześnie wyświetlany jest wspaniały dźwiękowiec osnuty na tle stosunków rodziny mieszczańskiej pt. **„Dziecko ulicy".** Dzieje sieroty, która z więzienia przechodzi do pałacu i w ramiona ukochanego.

NOWOŚCI. Dziś **„Buster Keaton żeni się".**

REWJA. Dziś w środę premjera nowego, dawno oczekiwanego fascynującego programu, w Bydgoszczy niewidzianego. Na ekranie wielki szlagier sezonu, cudna epopea miłosna na tle przepięknych krajobrazów Egiptu, osnuta na tematach słynnej powieści Wody Nilu pt. **„W cieniu piramid".** Na scenie ostatnie przedstawienia rewji w 10 obrazach obecnego zespołu artystów pod dyr. Janusza Szyndlera pt. **„Żegnamy was".** Rewja ta, obfitująca w humor, werwę i tempo, czyni na widzu wielkie wrażenie. Początek I. seansu o godz. 6, ostatniego o 9,10.

WOJSKOWE. Dnia 13 i 15 bm. przebój sensacji pt. **„W mocy awanturnika"** w 2 serjach, 14 aktach. W roli głównej Harry Peel. Pozatem nadprogramowo komedja w 10 aktach p. t. **„Skandal w małej rezydencji".** Początek dnia 13 bm. godz. 19 i 21, dnia 15 bm. o godz. 15, 17, 19 i 21. Dla młodzieży dozwolone. Ceny biletów tylko 45 groszy. — Dnia 14 bm. szkoła podoficerska 62 pp. urządza w sali kina pułkowego zabawę karnawałową. Początek o godzinie 20.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 12 STYCZNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,25: Płyty gramofonowe. 15,35: „Djeta w chorobach przewodów pokarmowych" odczyt. 15,50: Płyty gramofonowe. 16,25: Lekcja języka francuskiego. 17,00: Koncert kameralny z płyt gramofonowych. W przerwie komunikat hydrograficzny. 17,40 Odczyt aktualny. 18,00: Muzyka lekka z restauracji „Cristal". 19,20: Komunikat rolniczy. 19,30: Kwadrans literacki pt. „Puk i zęby". 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Muzyka lekka. W przerwie wiadomości sportowe. 21,30: Słuchowisko p. t. „Monsieur Helen" p/g Glive i Franka. 22,15: Orkiestrą cygańska z Domu Fukiera.

ZAGRANICA. Moskwa (Stalin). 17,25: „Demon" opera Rubinsteina. **Budapeszt.** 19,35: Transm. z Opery Królewskiej. **Bukareszt.** 19,40: Transm. z Opery Rumuńskiej. **Koenigswusterhausen.** 20,05: Koncert z Filharmonji. **Medjolan.** 21,00: Transm. opery z jednego z teatrów. **Londyn Reg.** 21,00: Koncert symfoniczny. **Monachjum.** 21,20: Koncert symfoniczny.

Z życia Sokoła VI. Brdyujście-Siernieczek.

Bardzo ożywioną i ruchliwą działalność rozwija Sokół VI Bydgoszcz-Siernieczek, gdyż zebrania tak zarządu jak i ogólne gniazda odbywają się regularnie co miesiąc. Pod przewodnictwem p. Alojzego Chmielewskiego, który bardzo sprężyście kieruje całokształtem gniazda na oddalonym jego odcinku miasta Bydgoszczy, rośnie coraz to większe zainteresowanie Sokołem i wzmacniają się jego szeregi. Przez niespełna rok przybyło towarzystwu blisko 90 członków tak, że obecnie gniazdo liczy 130 członków, a majątek podrósł do wartości zł 1.500. Są to zasługi bezsprzecznie zarządu i prezesa p. Chmielewskiego, za co należy mu się uznanie, a jednocześnie wyrazić można życzenie: „Oby tak wszędzie było!"

Obecnie w porze zimowej urządza zarząd po każdem plenarnem zebraniu wykłady i odczyty z przeźroczami, co również wpływa dodatnio na rozwój całego gniazda. W dniu 4 grudnia ub. r. po plenarnem zebraniu wygłosił członek gniazda p. Fryka referat na temat: „Polacy na obczyźnie" wobec licznie przybyłych członków i sympatyków.

W ub. niedzielę tj. 8 stycznia br. na zapowiedziane wyświetlenie przeźroczy pt. „Kobieta w dziejach Polski" oraz „Żywot św. Franciszka z Asyżu" przybyło bardzo dużo obywateli starszych i młodszych, w tem bardzo dużo dzieci z Brdyujścia, Siernieczka i Kapuścisk tak, iż wielka sala p. Kadowowej nie mogła pomieścić wszystkich. Wyświetlanie przeźroczy udało się wspaniale. Stosowny odczyt wygłosił p. Chmielewski. W czasie przerwy oraz na zakończenie wyświetlono specjalnie dla dzieci humorystyczne obrazki, które maluczkich bardzo ubawiły.

Po skończeniu wyświetlania zapanował prawdziwy nastrój świąteczny i wszyscy zadowoleni, że choć na chwilę zapomnieli o codziennej biedzie, wracali spokojnie do swych siedzib.

Nadmienić wypada, że obrazki dla przeźroczy „Kobieta w dziejach Polski" i „Żywot św. Franciszka z Asyżu" sprowadził prezes p. Chmielewski z Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu, zaś lampę skrzyniową dla wyświetlenia chętnie i bezinteresownie wypożyczył ks. prob. Skonieczny z par. św. Trójcy, za co towarzystwo wyraża niniejszem księdzu proboszczowi serdeczne podziękowanie w nadziei, że i w przyszłości organizacji naszej wypożyczać będzie lampę.

Obserwator.

Wstrząsająca tragedja przy ulicy Podgórnej.

Śmierć dwojga dzieci wskutek zaczadzenia. — Pożar z nieznanej przyczyny. Ojciec z rozpaczy sięga po rewolwer. — Aresztowanie rodziców.

Wstrząsająca tragedja rozegrała się we wczorajszy wtorek w domu przy ulicy Podgornej 24. W mieszkaniu na drugiem piętrze zajmowanem przez **rodzinę Weinertów wybuchł z niewyjaśnionej przyczyny pożar.** Wskutek tego pożaru wydobywały się kłęby gryzącego dymu. **Znajdujące się w mieszkaniu dwoje dzieci szofera Weinerta, wskutek zaczadzenia się straciły życie.**

Bliższe szczegóły tego wstrząsającego nieszczęścia — zebrane przez naszego sprawozdawcę są następujące:

O godz. 8 wieczorem powrócił do domu właściciel taksówki, szofer Bolesław Weinert. Żona jego i dzieci znajdowały się właśnie u sąsiada. Weinert podobno był nieco podchmielony i bardzo wesoły. Żona kazała mu dzieci położyć do łóżka. Weinert zabrał zatem dzieci do swego mieszkania i położył **5-letniego Henryczka i 3-letnią Helenę do snu,** nie przypuszczając, że ze snu tego dzieci już więcej się nie obudzą. Podobno zapalając lampę gazową

RZUCIŁ NIEDBALE ZAPAŁKĘ,

która prawdopodobnie wznieciła pożar w pokoju sypialnym. Krótko potem ojciec wyszedł i powrócił do sąsiadów.

W tym czasie właśnie — gdy rodzice blisko godzinę znajdowali się u sąsiadów — zapaliła się podłoga. Lokatorzy już około godz. 9-ej czuli swąd palącego się materjału. Zauważyli to także sąsiedzi i rodzice dzieci. Wybiegli oni do swego mieszkania i tu przedstawił im się straszny widok.

SYPIALNIA ZNAJDOWAŁA SIĘ W PŁOMIENIACH.

Dzieci spały. Dusiły się, gdyż piana wychodziła im z ust. Przestraszeni rodzice rzucili się na pomoc maleństwom i wynieśli je do sąsiadki pani Gałeckiej. Zawiadomiono straż pożarną i krótko później pogotowie ratunkowe. Część mebli spaliła się m. in. stolik nocny, dywanik. Płomienie objęły również łóżko i pierzyny.

Cała akcja ratunkowa szła w kierunku ratowania życia dzieciom. Lekarz pogotowia p. dr. Włódarczyk natychmiast energicznie się zabrał do przywrócenia życia maleństwom. Zabiegi niestety okazały się daremne. Zrozpaczony ojciec i matka w głośnych krzykach wzajemnie się obwiniali. Weinert uświadamiając sobie ciężką stratę

SIĘGNĄŁ NAWET PO REWOLWER,

chcąc pozbawić się życia. Pewien policjant wstrzymał go od tego kroku i odebrał mu rewolwer. Tymczasem pożar w mieszkaniu ugaszono — dzieci natomiast

UDUSIŁY SIĘ.

Około godziny 11-ej zwłoki dzieci odstawiono do kostnicy przy ul. Szubińskiej, a rodziców, którzy z niedbalstwa spowodowali śmierć dzieci osadzono w areszcie. Wstrząsający ten wypadek smutnem echem odbił się w naszem mieście.

Halinka i Henio byli dziećmi bardzo żywymi i rozwiniętymi, tak, że dużo sprawiły radości swym rodzicom. W tak nieoczekiwany tragiczny sposób utraciły je rodzice.

CO MÓWI LEKARZ?

W rozmowie z naszym sprawozdawcą lekarz p. **dr. Włódarczyk,** pełniący wczorajszej nocy funkcje lekarza dyżurnego pogotowia oświadczył, iż karetka pogotowia ratunkowego natychmiast po zawiadomieniu przybyła na miejsce wypadku. Zabrałem **kilka butelek tlenu** i zastosowałem go, ażeby dzieci przywrócić do życia. Gdyby było tylko zaczadzenie, to można je jeszcze było uratować. Dzieci natomiast zaczęły wymiotować i z ust oraz nosa lała się treść pokarmowa, tak że **tlen nie dochodził. Dzieci udusiły się zatem.** Zastosowałem sztuczne oddychanie i inne zabiegi przez blisko trzy kwadranse. Niestety, nie dało się wykrzesić iskierki życia. Bardzo przeszkadzały mi w akcji ratunkowej rozpaczliwe krzyki rodziców i ich zachowanie się, tak, że trzeba było ich wypędzić z pokoju.

Przewiezienie dzieci do szpitala byłoby niecelowe i wielką stratą czasu. Zrobiłem wszystko co możliwe. Sekcja zwłok ustali, czy przyczyną śmierci było zaczadzenie czy uduszenie.

Zwłoki dzieci spoczywają w kostnicy przy ulicy Szubińskiej. **Ali.**

Katastrofalne zderzenie pociągów pod Bukaresztem.

Przyczyną fałszywe nastawienie zwrotn'c. — Około 40 ofiar katastrofy.

Bukareszt. We wtorek około godziny 8 rano nastąpiło niedaleko bukaresztenskiego dworca na linji Krajova-Bukareszt zderzenie pociągu pospiesznego z osobowym. Na skutek zderzenia pociąg osobowy wyleciał z szyn a

5 wozów zostało zniszczonych.

Grozę katastrofy podnosi fakt, że pociąg osobowy był przepełniony pasażerami do tego stopnia, że nie zdołano dotąd dojść liczby ofiar, gdyż wielu leży, przytłoczonych gruzami i zwaliskami wagonów, z pod których rozchodzą się jęki i wołania o pomoc poranionych. **Dotychczas stwierdzono 9 trupów i około 30 rannych.**

Na miejsce katastrofy przybyły bezpośrednio po wypadku pociągi ratownicze, którym jednak

utrudniała akcję niesłychanie silna śnieżyca.

Jak wykazały dochodzenia, zderzenie spowodowane zostało fałszywem nastawieniem zwrotnicy na skutek czego pociąg pospieszny wpadł na osobowy całą siłą swego rozpędu.

Wieść o katastrofie dotarła niezwykle prędko do stolicy, skąd tłumnie przybywają rodziny pasażerów pociągu osobowego.

Pasażerowie pociągu pospiesznego wyszli z katastrofy bez szwanku.

Personel pociągu pospiesznego został ze względu na naruszenie przepisów jazdy aresztowany.

Premjer Maniu udał się na miejsce katastrofy celem osobistego kierowania śledztwem.

—:-:—

Fińska forteca nadmorska wyleciała w powietrze.

Berlin, 10. 1. (PAT). Z Helsingforsu donoszą **o olbrzymiej eksplozji w największej fińskiej fortecy nadmorskiej, znajdującej się na wyspie Mac Elliot.**

W fortecy tej, oddalonej o 30 km. od Helsingforsu wybuchł **pożar, który przerzucił się na budynki amunicyjne.** Cały arsenał **wyleciał w powietrze.**

Panująca burza śnieżna nie pozwala zbliżyć się do miejsca katastrofy. Wszystkie połączenia telefoniczne z fortecą są przerwane. Z wielkiej odległości **widać coraz to nowe słupy ognia i słychać silne detonacje.**

Według dotychczasowych informacyj, **7 budynków mieszkalnych zostało doszczętnie zniszczonych, tak że liczą się ze znaczną liczbą ofiar.**

Narazie krążą różne wersje o przyczynach katastrofy. Według jednych wersyj pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, według innych pogłosek, **ogień powstał w remizie, gdzie znajdowały się narzędzia straży ogniowej, co wskazywałoby na planową akcję.**

Forteca na wyspie Mac Elliot założona została przez Szwedów, umocniona, a następnie w r. 1918 zniszczona przez Rosjan. Forteca została przywrócona przez Finlandczyków nakładem wielkich środków finansowych. **Forteca ta stanowiła główny ośrodek obronny wybrzeży morskich.**

—:-:—

Katolicka propaganda „Gral" w Berlinie.



Organizacja Gralu ma swoją główną siedzibę w Holandji. Jej celem jest propaganda wiary katolickiej. Na tem polu osiągnęła też ona zdumiewające sukcesy. Ostatnio działalność tej organizacji rozszerzyła się na Niemcy, a głównie na Berlin. Na rycinie widzimy, jak olbrzymia procesja dziewcząt holenderskich przeciąga ulicami Berlina, przyczem agitatorki wygłaszają do publiczności przemówienia, mające na celu przysparzać wiernych kościołowi katolickiemu.

Polsko-czechosłowackie porozumienie prasowe.

Warszawa, 11. 1. (tel. wł.) W sobotę 14 bm. przybywa do Warszawy delegacja dziennikarzy czeskosłowackich dla wzięcia udziału w dorocznej konferencji porozumienia prasy czeskosłowackiej i polskiej. Na czele delegacji czeskiej stoi prezes W. Svihovski i prezes syndykatu dziennikarzy senator J. Pichl. Uroczyste otwarcie konferencji nastąpi w sali konferencyjnej Banku Gosp. Kraj. Na zebraniu powyższem b. min. Strasburger wygłosi odczyt na temat „Gdynia-Gdańsk-Pomorze".

W Mandżurji panuje spokój.

Tokio, 10. 1. (PAT) Agencja Rengo donosi, że **w Mandżurji po zlikwidowaniu oddziału generała chińskiego Li-Tu panuje obecnie najzupełniejszy spokój.** Generał Li-Tu, który działał na terenie północnym Mandżurji przekroczył granicę sowiecką wraz z 1000 swoich żołnierzy i został internowany.

Agencja stwierdza, że **oddziały trzech głównych przywódców partyzantów chińskich generała Su-Ping-Wena, Ting-Chao i Li-Tu** przestały istnieć. Władze sowieckie **nie zgodziły się wydać Japonji generała Li-Tu i jego żołnierzy, zapewniając, że zostali oni rozbrojeni i internowani.**

Hitler w Berlinie.

Berlin, 10. 1. (PAT). Do Berlina przybył przywódca narodowych socjalistów Hitler. Prasa narodowo-socjalistyczna utrzymuje, że **Hitler pragnie tylko porozumieć się z przewodniczącym Reichstagu Goeringiem.** Rozmowa ta będzie miała decydujący wpływ na **ustosunkowanie się narodowych socjalistów do rządu generała Schleichera.**

W dalszym ciągu utrzymują się pogłoski o możności kompromisu bądź to w postaci odroczenia obrad parlamentu bądź też wcześniejszej **rekonstrukcji obecnego gabinetu przez wciągnięcie do niego narodowych socjalistów.** Wyjaśnienie sytuacji nastąpić musi **przed dniem 20 stycznia,** t. j. przed datą, kiedy zbiera się konwent senjorów w celu ustalenia porządku dziennego Reichstagu, wyznaczonego na dzień 24 stycznia.

Pancernik B. przed pierwszą podróżą.

Berlin, 11. 1. Nowy pancernik B. „Deutschland", który **w dniu 19 stycznia odbędzie swą pierwszą podróż próbną,** zostanie oficjalnie spuszczony na wodę i oddany do użytku marynarki. Uzbrojenie artyleryjskie nowego pancernika zostało już zmontowane. **AR**

Pochód bezrobocia w milowych butach.

Warszawa, 11. 1. (PAT). Według danych statystycznych liczba bezrobotnych zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy na terenie całego państwa wynosiła w dniu 7 stycznia br. 231239 osób, co stanowi wzrost liczby bezrobotnych w stosunku do tygodnia poprzedniego o 10994 osób.

Bank Polski płacił w dniu 11 bm. za:

dolary amerykańskie	8,89—8.90
funty szterlingów	29,70
franki szwajcarskie	171.26
franki francuskie	34,71
marki niemieckie	210.30
guldeny gdańskie	172.67
liry włoskie	45,47
floreny holenderskie	357,65

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 10. 1. 1933 roku.

Bydło:

Woły:	
pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	52— 58
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	42— 46
Mięsiste tuczone starsze	34— 40
Miernie odżywione	28— 32
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	44— 50
Tuczone mięsiste	38 - 42
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	30— 36
Miernie odżywione	26— 30
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	50— 56
Tuczone mięsiste	42— 46
Nietuczone, dobrze odżywione	26— 30
Miernie odżywione	16— 20
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	54— 60
Tuczone mięsiste	42— 48
Nietuczone, dobrze odżywione	34— 40
Miernie odżywione	28— 32
Młodzież:	
Dobrze odżywione	28— 32
Miernie odżywione	24— 28

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	64— 68
Tuczone cielęta	54 — 60
Dobrze odżywione	46— 52
Miernie odżywione	36— 44

Owce:

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	00— 00
Tuczone starsze skopy i maciorki	00 — 44
Dobrze odżywione	38— 40

Świnie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	96—98
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	9?— 94
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	88— 90
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	78— 84
e maciory i późne kastraty	76 — 86
Świnie bekonowe	00— 00

Przebieg targu spokojny.

Sanacja robi ordynację wyborczą do rad gminnych.

Z posiedzenia komisji administracyjnej.

Warszawa, 11. 1. (Tel. wł.) Na posiedzeniu komisji administracyjnej rozprawiano nad poprawkami **pos. Ducha** (BB), dotyczącemi ordynacji wyborczej do rad gromadzkich i gminnych. Główne zasady tych poprawek pos. Ducha są następujące:

Starosta określa ilość okręgów wyborczych w danej gromadzie. Każdy okręg wybiera bądź **jawnie,** bądź na żądanie 20% obecnych na zebraniu wyborczem **tajnie trzech radnych.** Wyborca głosować może tylko na jednego kandydata, a trzech z kandydatów, którzy otrzymali największą ilość głosów, uznanych jest za wybranych. Wybrani członkowie rad gromadzkich całej gminy zjeżdżają się i systemem proporcjonalnym wybierają **dwunastu radnych gminnych.**

Zaś ogół radnych gmin na terenie całego powiatu ma wybierać następnie **członków sejmiku powiatowego.**

Przeciwko tym poprawkom pos. Ducha wypowiedział się **pos. Wierczak (Kl. Nar.),** zapowiadając jak najostrzejszą opozycję **w obronie interesów polskości na ziemiach wschodnich.**

W dalszym ciągu posiedzenia zabrał głos przewodniczący Polakiewicz, który odpowiadając na prasowe krytyki projektu rządowego zaznaczył, iż przy pomocy nowej ustawy samorządowej „organizujemy **silną władzę wykonawczą w samorządzie** uważając, iż właśnie w dobie kryzysu jedynie sprężysty zarząd gminy może podołać ciężkim zadaniom. Występujemy nie jako grabarze, lecz jako wskrzesiciele samorządu..." (?!).

W dykusji zabierali głos przedstawiciele wszystkich klubów. Po przemówieniu wiceministra Korsaka głosami BB przyjęto poprawki pos. Ducha do art. 10-go oraz jedną drobną poprawkę pos. Sommersteina (Kl. Żydowski). Inne poprawki, zgłoszone przez opozycję, odrzucono.

Bandyta zawisł na szubienicy.

Sąd doraźny w Poznaniu skazał sprawcę napadu bandyckiego przy ul. Podgórnej na śmierć. — Wyrok już wykonano.

Poznań, 10. 1. (PAT). Przed sądem doraźnym toczyła się rozprawa przeciwko Hieronimowi Bartoszewskiemu, blacharzowi, oskarżonemu o usiłowanie morderstwa rabunkowego na osobie Anieli Twardowskiej, właścicielki realności, i jej służącej Modrównej. Zbrodni tej dopuścił się Bartoszewski 13 grudnia ub. roku. Napastnik wdarł się do mieszkania Twardowskiej pod jakimś pozorem, poczem rzucił się na 73-letnią staruszkę i zadawszy jej przyniesionym drutem szereg ran skierował się do drugiego pokoju, gdzie pokaleczył tem samem narzędziem służącą. Następnie zaczął plądrować mieszkanie celem dokonania rabunku.

Na szczęście rany zadane przez Bartoszewskiego nie były śmiertelne i obie kobiety przyszedłszy do przytomności, wszczęły alarm i z pomocą sąsiadów zawiadomiły o napadzie policję.

Bartoszewskiego ujęto na miejscu zbrodni. Stanął on przed sądem, który po przeprowadzeniu rozprawy wydał wyrok skazując oskarżonego na karę śmierci.

Oskarżony przyjął wyrok spokojnie. Obrońca odniósł się w jego imieniu do łaski Prezydenta Rzplitej. Późnym wieczorem nadeszła z Warszawy telegraficzna wiadomość, iż p. Prezydent z prawa łaski nie skorzystał, wobec czego wyrok śmierci przez powieszenie wykonano dziś, w środę rano na dziedzińcu więzienia przy ul. Młyńskiej. Odpowiednie przygotowania poczyniono już wczoraj wieczorem.

Angija wyjaśniła sprawę.

Londyn, 10. 1. (PAT) Dyrektor radja brytyjskiego **sir John Reith odwiedził dziś ambasadora Skirmunta i w dłuższej rozmowie wyjaśnił kwestję wiadomego programu sylwestrowego radja brytyjskiego.** Wyjaśnienie, udzielone przez sir Johna Reitha uznane zostało przez ambasadora Skirmunta **za całkowicie wystarczające.**

Stan wody na Wiśle w dniu 11 bm.: Zawichost 81; Warszawa 73; Toruń 41; Fordon 47; Chełmno 38; Grudziądz 54; Korzeniewo 80; Piekło 02; Tczew — 16; Einlage 2,16; Płock 42; Schievenhorst 2,40.

Z życia towarzystw.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Posiedzenie komisji imprezowo-gospodarczej odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 20,15 w salce „Gastronomji" (I. ptr.) przy ul. Dworcowej. Ze względu na ważność mających być omawianych spraw komplet konieczny.

Kol. K. S. „Sparta". W piątek 13 bm. o godz. 19,30 schadzką informacyjna w Ognisku K. P. W. Ważne sprawy.

Kółko amatorsko-sceniczne „Muza". Dziś 11 bm. o godz. 19,30 schadzka koleżeńska w lokalu „Morskie Oko", ul. Toruńska, róg Ustronie. Tamże można odebrać fotografje z obchodu gwiazdkowego.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plenerne dziś w środę o godz. 8 w sali Lengninga. Wykład p. prof. Sygnarskiego o językoznastwie.

„Moniuszko". Zebranie zarządu i komisji zabawowej w czwartek o godz. 19.

S. M. P. „Gwiazda" przy kościele św. Trójcy. Dziś 11 bm. o godz. 19,30 w ognisku zbiórka koła amatorskiego. Dnia 12 bm. o godz. 19,30 roczne walne zebranie w salce parafjalnej.

Tow. Czeladzi Kat. Zebranie dziś 11 bm. o godz. 19,30. Przypomina się członkom, ażeby na zebraniu zaopatrzyli się w legitymacje i oddali wypożyczone książki przed walnem zebraniem, które odbędzie się w środę 18 bm. o godzinie 19. O ile statutem przewidziana liczba członków nie będzie obecna, odbędzie się następne walne zebranie 30 min. później bez względu na ilość członków.

Koło Byłych Siódemkarzy. Dziś 11 bm. o godz. 19,30 zebranie plenarne w lokalu komendy hufca (magistrat). Na porządku dziennym sprawa zabawy w dniu 14 bm. Przybycie wszystkich konieczne.

Sodalicja Marjańska Panien. Walne zebranie w czwartek 12 bm. o godz. 19 u Sióstr Elżbietanek przy ul. Petersona 3.

„Szopen". Roczne walne zebranie dziś 11 bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Kleinerta, ulica Wrocławska.

Tow. ośw. „Lech". Walne zebranie dnia 16 bm. o godz. 8 wiecz. w sali p. Mellera przy Pl. Piastowskim.

Tow. śpiewu św. Wojciecha. Walne zebranie 30 bm. o godz. 19,30 w Domu Katolickim przy Farze.

Związek Powstańców i Wojaków O. K. VIII placówka 2 podaje do wiadomości, że w sobotę 14 bm. o godz. 19 odbędzie się walne zebranie w sali p. Litkowskiego przy ul. Toruńskiej 12. Obecność wszystkich członków konieczna.

Koło Podoficerów Rezerwy Bydgoszcz. Zebranie miesięczne 12 bm. o godz. 19. Roczne walne zebranie 22 bm. o godz. 15 w lokalu „Pod Lwem".

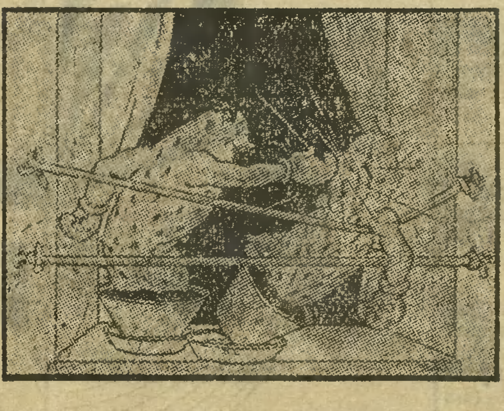
Sokół V. Roczne walne zebranie odbędzie się 12 bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Małeckiego. Zaprasza się delegacje bratnich gniazd.

S. M. P. „Promyk". Zebranie zarządu i zastępowych obu oddziałów dziś w środę 11 bm. o godz. 19 w ognisku. Zbiórka zastępu VI. oddz. młodszy dziś o godz. 18. Jutro 12 bm. o godz. 19 lekcja śpiewu i wychowanie fizyczne.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Lekcje 3. kursu odbywają się w sekretarjacie o godz. 19,30 w środę i piątek.

Związek Pracowników Kupieckich. Roczne walne zebranie w środę 18 bm. o godz. 20 w hotelu Lengning. Uprasza się również o podawanie adresów gości, celem wysłania zaproszeń na bal karnawałowy w dniu 11 lutego w Resursie Kupieckiej.

PRZYKŁAD IDZIE Z ULICY.



Kaktusy niemieckie, które przez cały dzień patrzą z okna na działalność hitlerowców.

ABSURDALNE.

— Matuuś! — woła mój chłopiec z ulicy do mnie na drugie piętro, — zrzuć proszę mój balonik.

Sokół żeński.

WALNE ZEBRANIE

Żeńskiego Tow. Gimn. „Sokół"

dziś, 11 bm. godz. 7,15 w hotelu Lengning.

Uprasza się członkinie o liczne i punktualne przybycie. — Goście mile widziani.

* * *

Dziś, środa zebranie młodzieży wszystkich oddziałów o godz. 5-ej w sekretarjacie.

* * *

Jutro, w czwartek o godz. 7-ej lekcja robót ręcznych w sekretarjacie.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO SZWEDEROWO.

W sobotę dnia 14 bm. o godz. 19-ej odbędzie się **roczne walne zebranie** w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory.

Na powyższe zebranie przybędą radni miasta z referatami.

Uprasza się o liczny udział członków. Goście i sympatycy mile widziani.

Zebranie zarządu i komisji rewizyjnej o godz. 18-ej tamże.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

FORDON.

Roczne walne zebranie Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego filji Fordon odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godz. 12-ej w południe w lokalu p. Krygiera w Fordonie, Rynek 4.

Referent przybędzie z Bydgoszczy.

Ze względu na niezwykle ważne sprawy, będące na porządku obrad, obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Zarząd.

*

SIERNIECZEK.

Walne zebranie Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego filji Siernieczek odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godz. 4,30 po poł. w lokalu p. Kadowa w Brdyujściu.

Referent przybędzie z Bydgoszczy.

Obecność wszystkich członków konieczna.

Zarząd.

ZMARLI

Ś. p. **gen. Władysław Hubischta,** były dowódca O. K. VIII. w Toruniu, lat 63.

Ś. p. **Marjanna z Laklerów Słowińska,** lat 78, w Inowrocławiu.

Ś. p. **Stanisław Czerniak,** lat 69, w Gnieźnie.

Ś. p. **Marcin Przybylski,** pracownik kolejowy, lat 44, w Skiereszewku.

Ś. p. **Klara z Mojżeszowiczów Wesołowska,** lat 3?, w Toruniu.

Ś. p. **Cecylja z Biniasiów Eckertowa,** lat 74, żona organisty w Strzelnie.

Ś. p. **Jan Kowalski,** lat 66, w Kosowie.

Drobne ogłoszenia

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Dębowe suche bale i deski u K. Suligowskiego, Chodkiewicza 22. (272

Kolejarzom kredyt, sprzedaż płaszczy, towarów krótkich, obuwia Warszawska 1, pierwsze piętro. Tamże sprzedam gramofon z płytami. (F345

SPRZEDAŻE

Dom handlowy z dużym składem i 7 pokoi wszystko wolne przy ul Długiej na sprzedaż. Wiadomość Pomorska 28, m. 4. (F347

Kolonjalkę ze sprzedażą wyrobów tytoniowych tanio sprzedam. Adr. Dz. Bydg. (623

Okazyjnie w Poznaniu, zakład fotograficzny mieszkanie, nadające się dla artysty-malarza, rzeźbiarza. Pawlicki Małeckiego 24a. (625

Narty kompl. kije i trzewiki nr. 41 mało używane za 50 zł. na sprzedaż. Sikorski, Gdańska 31, sklep. (F338

Mleczarnia (608 w pełnem biegu, położona przy dworcu zaraz na dogodnych warunkach wpłaty na sprzedaż. Zgłosz. Krantz Inowrocław, ul. Toruńska 3, telefon 140.

Kolonjalkę z towarem, urządzeniem za 1800 w centrum sprzedam. Filja Dziennika pod „1800". (628

POSADY WOLNE

Samodzielnego pomocnika piekarskiego poszukujemy. Bydgoszcz, ulica Gdańska 67, cukiernia. (357

Do cukierni i piekarni potrzebna ekspedjentka z dłuższą praktyką od 15. Oferty z odp. świadectw. pod „C. P.". (624

Nauczycielki poszukuje zaraz, zdrowej, skromnej z pozwoleniem nauczania do 8 letniej dziewczynki i pomocy w naukach chłopcu uczęszczającemu do IV. kl gimn. klasycznego w polskim i francuskim języku. Kopje świadectw, życiorys, fotografje nadesłać Dra. Łukowiczowa, Chojnice Pomorze. (614

Marszantka rutynowana do pierwszorzędnego składu kapeluszy damskich w śródmieściu ewtl. z kapitałem jako wspólniczka poszukiwana. Szczegółowe oferty pod „Kopalnia Złota" filja Dzien. Bydg. (F348

Kucharka służąca do wszelkich prac domowych, umiejaca zaprawy, z dobremi, długoletniemi świadectwami potrzebna od lutego do Chełmna D-rowa Piórek Zgłosz. Bydgoszcz, Marsz. Focha 22. (356

POSADY POSZUKUJĄ

Kaucji 200 zł złoży panienka poszukująca zajęcia najchętniej w kiosku. Of. Dzien. Bydg. Inowrocław pod „Kaucja". (617

DZIERŻAWY

Wydzierżawię 90 mórg ziemi w Pruszczu martwy, żywy inwentarz kompletne zapasy zboża natychmiast Wiśniewski, Grudziądz Wąska 11. (618

MIESZKANIA

Trzypokojowe (629 mieszkanie z wygodami tanio oddam czynsz rok zgóry Niegolewskiego 15

Mieszkanie (F336 2-pokojowe, czynsz miesięczny. Śniadeckich 13.

POKOJE

Eleganckie (F354 umebl. pokoje 2 i 1, łazienka ew. z utrzymaniem zaraz. Św. Jańska 3, m. 5.

Urzędnik poszukuje pokoju umebl Zgł. pod „Państwowy" filja względnie tel. 1909 godz. 4—5. (F346

Tani (F337 pokój. Sienkiewicza 9 - 3.

Pokój Gdańska 51, m. 11. (F342

Pokój duży umeblowany. Cieszkowskiego 8 - 8. (341

Pokój Kościnszki 54 — 7. (F340

Stancję dla gimnazjastki poszukuję zaraz, odpowiedniej. Antoni Wójtowicz, Chrząstowo poczta Gniewkowo, powiat Inowrocław. (615

RÓŻNE

Obiady na maśle 80 gr. Gdańska 111. (F343

Wspólnika (631 do dobrze prosperującej drukarni w pobliżu Gdyni z gotówką do 5000 zł. poszukujemy. Fachowość niekonieczna. Oferty Dz. Bydg. pod „Bydgoszcz".

Intelligent starszy pozna niezależną panią, pełną temperamentu z własnem mieszkaniem Cel towarzyski. Filja pod „Dzidzio". (F349

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Zawiadomienie.

Podaję niniejszem do łaskawej wiadomości Szan. Klienteli zakładu fryzjerskiego śp. mego męża Maksymiljana Kamieńskiego, że zakład ten

nadal prowadzić będę

w tym samym lokalu przy **ul. Grunwaldzkiej 26** i proszę uprzejmie o dalsze łaskawe poparcie. Mojem staraniem będzie Szan. Klientelę nadal jaknajlepiej i fachowo obsłużyć.

Z poważaniem (622

Lucja Kamieńska

wdowa po ś. p. mistrzu fryzjerskim Maksymiljanie

Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 26.

Licytacja
4 pokoje, kuchnia, maszyna do szycia, pianino wiele innych sprzedam czwartek godz. 11. Dworcowa 36. (F339

Angielskiego
niemieckiego, francuskiego, polskiego, naucza szybko, dobra wymowa, b. profesorka Załachowska, 3-go Maja 20. (19416

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Odbiorców oraz P. T. Smakoszów **piwa Kunterszlyn** iż posiadam tu na miejscu w Bydgoszczy na cały okręg

626 **wyłączne przedstawicielstwo**

BROWARU KUNTERSZTYN, Grudziądz

Składnica znajduje się w Bydgoszczy, przy **ulicy Pomorskiej 68. Tel. 115.** Na każde żądanie dostarczam dobrze pielęgnowane piwa najlepszych gatunków po cenach oryginalnych i polecam się łaskawym względom. **Teodor Krzyśko.**

Przetarg przymusowy. (632

Dnia 12. I. 1933 r. o godz. 8-mej sprzedam w mojej kancelarji przy ul. **Poznańskiej 7,** za natychmiastową zapłatą: zegarki kieszonkowe, obrączki ślubne, pierścionki różne złoto i Doublé, papierośnice, większą ilość naszyjników, kolczyków, korali, branzoletki różne, żetony, 11 pieczęci lakowych, łyżkę alpakową w futerale. 4 gałki do lasek, lampki kieszonkowe, 7 tabletów do bizuterji, śpilki do krawatów, różne wisiorki, 3 bryloczki do zegarków. O godz. 9-ej przy ul. **Św. Trójcy 27** regał jubilerski, 3 regały wzgl. szafy do biżuterji, szafę żelazną i lustro w złotej ramie. **Wierzbicki,** kom. sąd. w Bydg. II/1c 33/32

Licytacja.

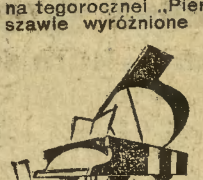
W czwartek, dnia 12 stycznia br. o godz. 9 sprzedam przy ulicy Teofila Magdzińskiego 1 (621

urządzenie składowe, 2 wagi stołowe, wagę decymalną oraz lodówkę.

Maks. Cichon
licytator i taksator
Bydgoszcz.
ul. Podwale nr. 3

Limuzyna
Chevrolet
4 cyl. całk. przejrzana w najlepszym porządku (303
zł 1 850,—
STADIE-AUTOMOBILE
Sp. z o. o.
BYDGOSZCZ
ul. Gdańska. Tel. 1602.

PIANINA i FORTEPIANY
największej pierwszorzędnej fabryki krajowej
Arnold Fibiger, KALISZ, Szopena 9 (Rok założenia 1878)
na tegorocznej „Pierwszej Wystawie Muzycznej" w Warszawie wyróżnione zostały najwyższem odznaczeniem
WIELKĄ ZŁOTA NAGRODĄ



znacznie zniżone ceny,
niezwykle dogodne warunki.
REPREZENTANT:
JERZY STEFAN
Prof. Konserwatorjum
Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 12, I. p.
627

Przetarg przymusowy.
Dnia 12. I. 33 r. o godz. 12 sprzedam na składnicy firmy Rawa przy ul. Sniadeckich 37 za natychmiastową zapłatą: (633
6 nowych rowerów z woln. biegiem i 8 nowych maszyn do szycia Central Bobbin.
Czerniewicz, k. sąd. w Bydg. Sniadeckich 26

Poszukuję zaraz młodego, trzeźwego (630

czeladnika kominiarskiego.

Zgł. przyjmuje **L. Sabrański,** obwod. mistrz kom. **Brusy** powiat Chojnice.

POLECENIA

Książki handlowe
Kręglewskiego w największym wyborze i najtaniej, żurnale od 5,50 zł poleca Jankowski, papier, Długa 76. (164

Obiądy
domowe 3 dania 75 groszy, kolacje 50 gr., śniadania 20 gr. Jadłodajnia Szarotka, Parkowa 3.(25531

Drągi
do radja i do rusztowania, u K. Suligowskiego Chodkiewicza 22. (290

Meble!
Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej s o l i d n e j firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Leżanki
25, materace 13, spirale 13 zł. Tapicernia, Sienkiewicza 40. (F262

Polecam
wszelkie wyroby koszykarskie, również meble, kasetki rafjowe do robótek, rafję białą i kolorową szczotki, wycieraczki itp. Sklep Koszykarski, Hetmańska nr. 5. F185

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
pryw. 90 mórg kuj. ziemi, dobre budynki, kompl. inwentarz, na sprzedaż. Pośrednicy wykluczeni. Oferty do Dz. Bydg. pod „G. 90". (230

Dom (580
z piekarnią 5000 zł, wpłata 3000 sprzedam. Jackowskiego 36, Gburczyk.

Plac (598
z nieukończoną budową na sprzedaż. Bielicka 15.

Kiosk
detal. sprzedaży wyrobów tyton. słodyczy i napoi w najruchliwszem miejscu ul. Gdańskiej sprzedam. Zgł. Sklep Tyton. Jaros, Gdańska 63. (F311

Sklep
kolonialny dobrze zaprowadzony, mieszkanie niski czynsz, sprzedam tanio. Adres w Dzienniku oferty pod „1903". (557

Sprzedam
d o b r z e zaprowadzony skład kolonialny z mieszkaniem. Adres wskaże tel. 1637. (536

Skład
kolonjalny, punkt ruchliwy, sprzedam. Adres w Dzien. (600

Centrum.
Z powodu wyjazdu oddam kolonjalkę z mieszkaniem. Czynsz 60 zł. Cena z towarem 3500 zł. Sokołowski, Sniadeckich 52. (589

Bardzo
tanio na sprzedaż maszyna do pisania marki Adler, bardzo mało używana i jadalka dębowa krzesła obite skórą. Wełniany Rynek 6, skład papieru. (597

Korzystnie (590
na sprzedaż kocioł do łazienki, podwójna ściana ca. 400 ltr. komplet z urządzeniem, 6 żelaznych kotłów grubościennych ca. 200 litr. z płaszczem ochronnym i kompl. urządzeniem paleniskowym. Wszelkie urządzenia w nienagannym stanie. Bliższe szczegóły telefon Bydgoszcz 2189. Oglądać od 11—13. Szczecińska 21.

Łóżko
metalowe dla 2 osób (francuskie) sprzedam tanio. Grunwaldzka 27 w podwórzu. (F332

Okazyjnie
sprzedam jadalnię dębową ze zegarem. Warmińskiego 16. (F331

Zegarek
Eterna, ubranie męskie, płaszcz zimowy, drabka malarska tanio na sprzedaż. Podwale 13, II ptr. w podwórzu. (588

Maszynę (587
do szycia krawiecką i damską tanio sprzedam. Janicki, Sniadeckich 39.

Samochód
osobowy sprzedam lub zamienię na motocykl z przyczepką. Zgł. przyjmuje agentura Dz. Bydg. Tuchola, Rynek 5. (613

Jadalnie
sypialnie, kuchnie gotowe poleca oraz przyjmuje zamówienia stolarnia ulica Poznańska 21. (619

Maszynę
do szycia damską okazyjnie sprzedam. Zacisze 3, m. 5. (610

KUPNA

Urzędową
wagę do zboża kupię. Of. filja Dzien. „Waga". (F330

NAUKA

Buchalterji
kupieckiej i uproszczonej, włoskiej, ameryk., przebitkowej nauczam praktycznie bez nauczyciela według skrypt, przerobionych tematów. Przesyłka z zaliczeniem zł. 12, z koresp. polsko-niemiecką 18 plus porto. Jan Hennes, buch. dypl. b. kierownik kursów handl. Chrobrego 15. (F355

POSADY WOLNE

Energicznych
i wymownych przedstawicieli poszukuje dla prowincji wielka fabryka spółka akcyjna. Fachowość niepotrzebna. Pierwszeństwo mają emeryci. Stały dochód i przyszłość zapewnione. Oferty sub „Codzienna potrzeba" do biura Fuchsa, Łódz D. Piotrkowska 50. (25680

Propagandzistki(ów)
na artykuł niezbędny w każdej kuchni poszukuje Adra, Wesoła 1. (583

Poszukuję
człowieka z kaucją 1 500 zł posada zaraz. Adres wskaże Dzien. Bydg. (579

Rutynowana
książkowa zaraz potrzebna. Zgł. pod „B. 20" filja Dz. Bydg. (F326

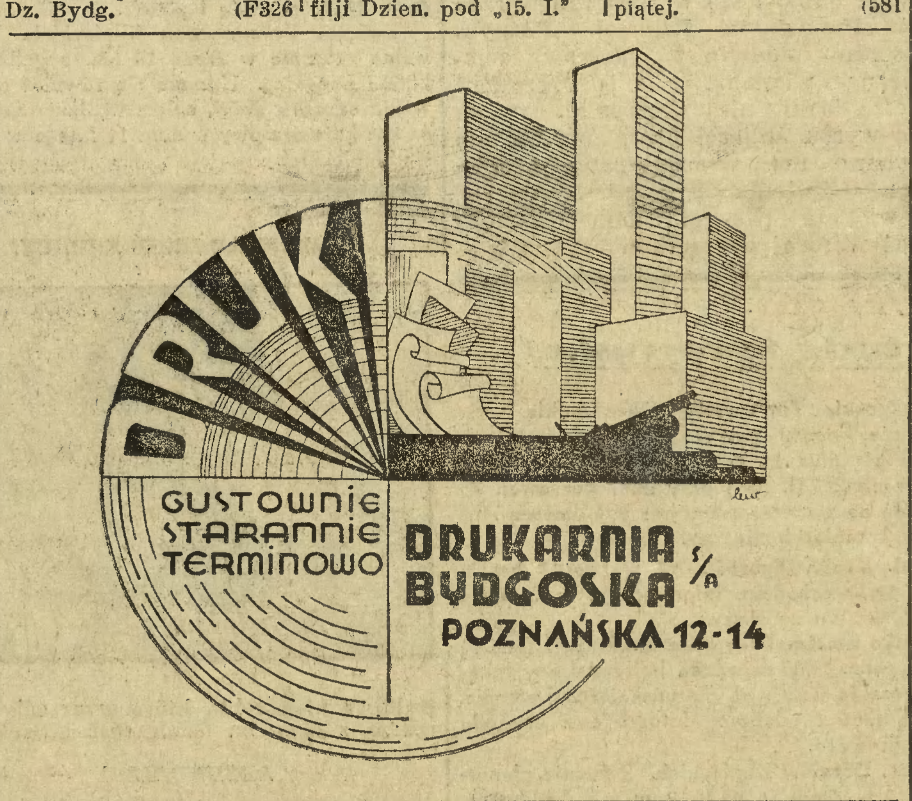
Furman
z własnym koniem i rolwozem na stały zarobek potrzebny. Of. Dz. Bydg. pod „Furman". (607

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuję pracy
jako robotnik do koni lub jakiej innej, żonę mam chorą i dwoje dzieci znajduję się w biedzie i proszę łaskawie o jakiekolwiek zajęcie. Adres poda Dziennik. (527

1000 zł
kaucji złożę w celu uzyskania stałej pracy. Of. pod „Praca" poczta Mamlicz, p. Szubin. (328

Dziewczyna (F321
z wioski uczciwa, pracowita, umiejąca cokolwiek gotować poszukuje posady od 15. I. Oferty do filji Dzien. pod „15. I."



Szofera
z kaucją do taksówki zaraz poszukuję. Piec centralny 8 żebrowy tanio sprzedam. Heinrichówna, Mogilno. (574

Dzielna
ekspedjentka z branży rzeźnickiej władająca językiem polskim i niemieckim potrzebna od 15tgo stycznia. Pomorska 28. (F318

Dziewczyna
15 do 16 potrzebna zaraz. Piękna 27, parter prawo, między 5 i 6. (596

Uczciwa
dziewczyna przychodnia do lat 16 potrzebna. Leśna 11, gospodarz. (F333

Kucharka
potrzebna zaraz. Restauracja Rzeźni Miejskiej. (585

Uczenicę
do kuchni gospodarskiej rodziny przyjmie Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (350

1000 zł
kaucji złożę do objęcia posady kasjera do autobusu względnie w podobnym zawodzie. Of. pod „L P." poczta Mamlicz, p. Szubin. (329

Sekretarka
z kilkuletnią praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie z znajomością niemieckiego poszukuje posady. Zgłoszenia z podaniem warunków do filji Dzien. Bydg. „Sekretarka". (253

DZIERŻAWY

Poszukuję
piekarnię celem dzierżawy zaraz, pośrednictwo wykluczone. Zgłosz. Dz. Bydg pod „Dzierżawa". (582

Skład
kolonjalno-delikatesowy, obszerny z urządzeniem, prima położony oddam za dzierżawę. Łyczywkowa, Chojnice, restauracja. (612

Skład
i różne ubikacje do wynajęcia. Długa 32. (550

Skład
do wynajęcia Nakielska 23. Zgłoszenia Nakielska 71. (370

Skład (F191
warsztaty do wydzierżawienia. Dworcowa 20, I.

Rzeźnictwo
dobrze prosperujące od zaraz do wydzierżawienia. Adres w Dzienniku. (284

Zakład
fryzjerski, mieszkanie wydzierżawię. Zgł. Dzien. „Damsko-męski" (604

MIESZKANIA

2 pokoje
umebl. z kuchnią wynajmę Sniadeckich 51, 2, od godz. piątej. (581

3-pokojowego
mieszkania na parterze poszukuje starsze, bezdzietne małżeństwo. Oferty pod „Wprost od gospodarza".(605

Pokój
z kuchnią poszukuje zaraz wzgl. 1. II. br. etatowy urzędnik państwowy. Of. filja Dz. Bydg. pod „Urzędnik 1". (F325

Mieszkanie
4 p o k o j o w e 2 piętro wszelkie w y g o d y wydzierżawi. Gospodarz, Pomorska 52. (F344

Wytworne
7 pokojowe mieszkanie z wszelkim komfortem do wynajęcia od 1. I. 1933 r. Obejrzeć można po zameldowaniu się u portjera Gdańska 51. Bracia Ramme, Grunwaldzka 24, telefon 79. (611

Mieszkanie (334
3 pokojowe do wynajęcia. Jachcice, Zamknięta 2.

Emerytka
szuka pokój z kuchnią lub próżnego pokoju zaraz. Of. filja „Emerytka". (F323

Mieszkanie
trzy pokojowe zaraz do wynajęcia. Dąbrowskiego nr. 27. (602

5 pokoi
łazienka, elektryczność na parterze wydzierżawi gospodarz. Wiadomość Sienkiewicza 13, m. 7 u portjera. Warunki: Rafalski, Chwytowo 6 — 14. (592

2 pokojowe
mieszkanie zaraz do wynajęcia. Wiadomość Dolina 3, restauracja. (593

6-pokojowe
mieszkanie wyremontowane przy ul. Marszałka Focha zaraz do wynajęcia. Oferty pod „6" filja Dziennika. (324

Wolne
mieszkanie 4 pokojowe komfortowe blisko dworca zaraz najchętniej bezdzietnym. Adres wskaże filja Dzien. (F358

Pani
samotna wynajmie pokój inteligentnemu starszemu panu na stanowisku, emeryturze. Oferty filja „Centrum". (F352

POKOJE

Poszukuję
próżny pokój wprost od gospodarza. Pod „Zaraz 30" filja Dz. Bydg. (603

Pokój
dla 2 panów zaraz. Marciniak, Sw. Trójcy 35, m. 15. (606

Pokój
bardzo ciepły utrzymanie, bez. 20 Stycznia 22, mieszkanie 1. (F322

Pokój
z utrzymaniem. Chrobrego 7, I. (F327

Pokój (586
1—2 osoby, używanie kuchni. Ossolińskich 15, 4.

Stancja
dla uczni. Swiętojańska 3, mieszk. 3. (335

Frontowy (F264
pokój. Sniadeckich 13/4.

RÓŻNE

Świniobicie
urządzam w czwartek dnia 12 bm. w nowo przejętej restauracji Główny Dworzec w Bydgoszczy. Obfite porcje, przystępne ceny, przy zwrocie kosztów biletu peronowego. Polecając się przy tej okazji łaskawym względom Szanownej Publiczności, zapewniam zawsze skorą i rzetelną usługę. Z poważaniem Nikodem Szmelter. (570

90 groszy
kosztuje świetna kolacja jarska, mięsna w abonamencie. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5.(351

Koncesję
tytoniową stawię. Zgłosz. Długosza 14, Łomżyński (584

ZGUBY

Zgubioną
książeczkę wojskową na nazwisko Herman Pudewill unieważniam. (534

Zgubiono
tablicę rejestr. P. M. 12902 na szosie Bydgoszcz Inowrocław oddać, Wytw. Mydła, Długa 65, (za wynagrodzeniem). (540

Zgubiono
9 bm. pęk kluczy przy Libelta, Krasińskiego na Gdańską. Proszę zwrócić klucze do filji Dz. Bydg. za wynagrodzeniem. (595

MATRYMONJALNE

Panna
lat 28, szatynka średniego wzrostu, mająca wyprawę na 2 pokoje, celem matrymonjalnym pozna pana na stałej posadzie, najlepiej urzędnika. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Stałość". (601

Oziębłe.



— Panno Maryniu! Wysłuchaj pani mojej prośby — kocham panią już pięć lat!
— No — i co? Czy mam panu może pensję wyznaczyć?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.